

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

## DODATEK NADZWYCZAJNY.

# Minister spraw wewnętrznych Pieracki zamordowany.

## SPRAWCY ZAMACHU ZBIEGLI.

Jak już wczoraj donieśliśmy w rozpletnionych przed redakcją i sklepem „Gońca” plakatami, w ubiegły piątek o godzinie 3-ej m. 30 po poł. dokonano zamachu rewolwerowego na min. spraw wewnętrznych p. Bronisława Pierackiego przed klubem B.B.W.R. przy ul. Foksał w Warszawie. Min. Pieracki został ranny w głowę i w stanie bardzo ciężkim przewieziony został do szpitala Ujazdowskiego, gdzie mimo wysiłków lekarzy zmarł o godz. 17.45. Niesłychany ten zamach zbrodniczy na osobę ministra wywołał w całej stolicy przynębiające wrażenie.

Warszawa. Szczegóły zamachu przedstawiają się następująco:

W chwili gdy o godz. 3.30 po poł. minister spraw wewnętrznych p. Bronisław Pieracki wchodził na obiad do klubu B. B. W. R. przy ul. Foksał, zbliżył się doń nagle jakiś osobnik, sądząc z wyglądu inteligent, w jasnym gabardynowym płaszczu. Osobnik ten błyskawicznym ruchem wy dobył rewolwer i dał trzy strzały. — Pierwszy strzał przebił kapelusz ministra. Min. Pieracki odwrócił się i w tym momencie padł drugi strzał. Minister ciężko ranny w głowę, upadł, a wówczas zamachowiec dał do leżącego trzeci strzał.

Na odgłos strzałów nadbiegł policjant, do którego napastnik dał również strzał, raniąc go.

Po zamachu napastnik rzucił się do ucieczki i zbiegł w ul. Tamka i Szczygła.

Na miejsce wezwano pogotowie ratunkowe, które po nałożeniu opatrunku przewiozło ministra w stanie bardzo ciężkim do szpitala Ujazdowskiego.

Śmierć min. Pierackiego nastąpiła na stole operacyjnym, w chwili gdy płk. dr. Sokołowski wraz z innymi lekarzami przystępował do zabiegu operacyjnego. Kula tkwiła w mózgu.

Na miejsce zbrodni przy ul. Foksał zie-

chali się niezwłocznie przedstawiciele władz policyjnych i śledczych oraz urzędnicy prezydium Rady ministrów.

Pościg trwa. Jest jednak bardzo utrudniony położeniem klubu towarzyskiego, który graniczy z wielkim parkiem i który znajduje się niemal vis-a-vis ulicy, mającej wiele domów przechodnich. Jak ustalono napastników było 2-ch. Obaj zdołali jednak zbiec.

Sprawca zamachu, jak zauważono, był niskiego wzrostu. Ubrany on był w czapkę cyklistowską, sportowe ubranie i miał włosy przystrzyżone po angielsku.

Za jednym z uciekających zamachowców pognął zaalarmowany strzałami starszy posterunkowy 10-go komisariatu Obreńskiego, który ścigał zbrodniarza ul. Kopernika i Szczygła.

Na nuseł ul. Szczygłej policjant oddał za uciekającym kilka strzałów, lecz prawdopodobnie chybił, gdyż zbrodniarz przesadziwszy parkan ze sztachet żelaznych, uciekł w stronę ulicy Okólnik hr. Krasieńskiego.

Jedną z kul ze strony uciekającego, który się ostrzeliwał, posterunkowy Obreński został trafiony w rękę.

Na miejsce zamachu przyjechało wkrótce samochodami i motocyklami kilkadziesiąt policjantów, którzy pod kierunkiem komisarzy niezwłocznie dokonali obławy we wszystkich domach i ogrodach przy ul. Foksał, Kopernika, Szczygłej i Okólniku.

Przeszukano piwnice i strychy oraz mieszkania. Zatrzymano w czasie tej obławy kilku mężczyzn, którzy wydali się podejrzanymi.

W chwili, gdy dokonano zamachu na ś. p. min. Pierackiego, w Klubie Politycznym obecny był prezes Rady ministrów p. prof. Kozłowski, kilku wolewodów, którzy w związku ze zjazdem bawia w

Warszawie, p. min. Miedziński oraz kilka osobistości ze świata politycznego.

Zamach dokonano w chwili, gdy ś. p. min. Pieracki dzwonił do drzwi. W tym momencie rozległy się strzały. P. premier Kozłowski na miejscu zaczął wydawać polecenia.

W dniu wczorajszym w Spale u P. Prezydenta R. P. odbywał się garden-party dla dyplomacji, przyczem obecni tam byli m. in. min. spr. zagr. Beck, p. wicemin. Siedlecki, marszałek Raczkiewicz, p. wojewoda Jaroszewicz.

Na wiadomość o zamachu na ś. p. min. Pierackiego garden-party niezwłocznie przerwano i około godz. 7 wszystkie wyżej wymienione osobistości przybyły do prezydium Rady ministrów.

Przy sposobności zaznaczyć należy, że wieczorem z okazji zakończenia zjazdu wolewodów miało się odbyć przyjęcie wydane przez ministra spraw wewnętrznych g. min. ministerstwa. Wszelkie przygotowania w tym względzie zostały również odwołane.

Pogrzeb ś. p. min. Pierackiego będzie miał charakter wojskowy.

Nadzór nad śledztwem w sprawie zamachu na ś. p. min. Pierackiego ma osobście p. min. sprawiedliwości Michałowski.

WICEMIN. DOLANOWSKI KIEROWNIKIEM M. S. W.

Warszawa. — Tymczasowe kierownictwo ministerstwa spraw wewnętrznych objął wiceminister Mikołaj Dolanowski.

Ś. p. Bronisław Pieracki, minister spraw wewnętrznych, urodził się wr. 1894.

W czasie studiów uniwersyteckich na wydz. filozoficznym ś. p. min. Pieracki brał przed wojną światową czynny udział w pracach niepodległościowych, odgrywając poważną rolę najpierw w Zw. Walki Czynnej, a później w Związku Strzeleckim.

Z chwilą wybuchu wojny ś. p. Bronisław Pieracki znalazł się w szeregach Legionów Polskich, służąc w 4 p. Legionów, gdzie uzyskał stopień oficerski.

Po odzyskaniu niepodległości ś. p. Bronisław Pieracki brał udział w walkach w obronie Lwowa oraz w szeregu innych kampanii.

Po ukończeniu wojny pozostał w armii czynnej, kończąc wyższą szkołę wojenną i uzyskując dyplom oficera sztabu generalnego. Ostatnio posiadał stopień pułkownika dyplomowanego.

W roku 1928 wybrany został ś. p. Bronisław Pieracki posłem do Sejmu.

Powołany jest następnie na stanowisko wiceprezesa klubu parlamentarnego BBWR, i przewodniczącego komisji wojakowej Sejmu.

Ś. p. Bronisław Pieracki wraca następnie do armii na stanowisko 2-go zastępcy szefa sztabu głównego, poczem mianowany zostaje wiceministrem spraw wewnętrznych.

Dnia 4 grudnia 1930 roku ś. p. Bronisław Pieracki zostaje ministrem bez teki w gabinecie prezesa Ślawka. Stanowisko to zatrzymuje również w gabinecie premiera Prystora do 22 czerwca 1930 r., w którym to dniu zostaje mianowany ministrem spraw wewnętrznych.

Ś. p. minister Pieracki odznaczony był orderami Virtuti Militari, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, orderem Polonia Restituta, Złotym Krzyżem Zasługi i wieloma innymi odznaczeniami.

# Straszna katastrofa kolejowa pod Częstochową

## Osobowy pociąg kielecki wykoleił się na Kucelinie.

Jeden wagon z pasażerami runął z mostu do rzeki, drugi zawisł na złamanym moście.

### 12 osób poranionych.

W ub. piątek o godz. 7-ej i pół wiecz. w odległości 6 km. od Częstochowy wydarzyła się straszna, niezwykła w szczególności katastrofa kolejowa. Miała ona miejsce na Kucelinie, tuż za cmentarzem żydowskim, gdzie tor kolejowy linii Częstochowa — Kielce biegnie po wysokim nasypie niebezpiecznym łukiem na przewidywanym mostu nad rzeką Kuceliną. Z uwagi na ów niebezpieczny odcinek toru pociągi w tem miejscu zazwyczaj zwalniały bieg i jedynie tylko tej okoliczności zawiadzać należy

że katastrofa nie przybrała wręcz nieobliczalnych rozmiarów.

Według relacji naocznych świadków, obsługi pociągu i pasażerów, katastrofa miała przebieg następujący:

Pociąg osobowy z Kielc Nr. 744 zdążył do Częstochowy wypelniony pasażerami wyjątkowo licznie z uwagi na zakończenie wczoraj rok szkolny. Jechali więc tłumnie nauczyciele, oraz młodzież szkolna, powracająca na ferie letnie do domów.

Pociąg, składający się z 6-ciu dużych

wagonów, dojeżdżając do Częstochowy, zwolnił biegu na fatalnym zakręcie kucelińskim. Szedł z szybkością około 20 km. Po przebyciu niebezpiecznego łuku, gdy lokomotywa i kilka wagonów wjechały już na most, nagle ostatni wagon III klasy, znajdując się o 37 mtr. od mostu, z nieznanych powodów wyskoczył z szyn i skacząc po podkładach toru — wpadł na most. Wśród pasażerów tego wagonu odrazu powstało zamieszanie. Spozstrzegli oni nieuchronną grozę katastrofy, lecz nie było już ratunku. Wyko-

lony wagon, z trzaskiem i hukiem łamiąc belki słabego mostu drewnianego, rozbił boczną barierę i urwał się od poprzedniego wagonu, z wysokości około 4-ch metrów runął wraz z 30-ma pasażerami do rzeki i stanął w płytkiej wodzie na dachu kołami do góry. Był to wagon rosyjski, nader silnej konstrukcji, nie rozbił się też na szczątki po upadku, co pasażerom ocaliło życie. Rzuceni o ściany, dach i ławki wagonu, przekoziolkowani kilkakrotnie wśród padających waliz i pękających szymb, doznał

gwałtownego wstrząsu, potłuczeń, ran i obrażeń ogólnych. Krzyki przerażenia i bólu mieszały się z ogłuszającym hukem walącego się wagonu. Wszystko to odbyło się z błyskawiczną szybkością.

Tymczasem przedostatni wagon, pociągnięty przez wykolejony wóz końcowy, również wyskoczył z szyn, na szczęście jednak, przebiegłszy kilka metrów, pochylił się tylko i pozostał na nasypie. Pasażerowie tego wagonu krom przestraśca nie odnieśli szwanku. Maszynista tuż za mostem zatrzymał pociąg.

Rzucano się na ratunek pasażerów z wagonu, częściowo pogrążonego w wodzie. Wydobywali się oni przez rozbite okna i drzwi, a jak się okazało 12-tu z nich odniosło mniej lub więcej ciężkie obrażenia. 14-letni uczeń Jan Grabowski z Częstochowy (ul. Kordeckiego 17), uczęszczający do szkoły w Kielcach, wypadł przez okno do rzeki i doznał okaleczenia głowy oraz ogólnych potłuczeń.

Wkrótce przybyła policja, następnie drezyna z Częstochowy przyjechał na miejsce katastrofy zawezwany lekarz dr. Szaniawski, który udzielił doraźnej pomocy uczniowi Grabowskiemu, poczem odwieziono chłopca taksówką do domu na kurację. Wieść o katastrofie rozeszła się szybko po mieście, to też na miejsce podążyły liczne auta i pojazdy z rodzinami zaniepokojonymi o los swych bliskich.

Wreszcie przybył z Częstochowy pociąg ratowniczy z władzami kolejowymi, specjalną obsługą i dr. Zalcmanem. — Wszystkich pasażerów przywieziono do Częstochowy, gdzie w ambulatorjum kolejowym na dworcu lekarze kolejowi dr. Kahl, dr. Szaniawski, dr. Zalcman i st. felczer A. Zwoliński przystąpili natychmiast do opatrunku rannych. Trwało to do godz. 10-ej i pół wiecz. Rany i potłuczenia zaliczają się przeważnie do kategorii lżejszych obrażeń ciała w postaci rozcięcia rąk, głowy i twarzy, pokaleczenia nóg, zdercia skóry, nadwyreż-

nia stawów, zwichnięcia i t. p. Najciężej ranny został konduktor Wincenty Janusz z Kielc, który odniósł głęboką ranę szarpaną całego prawego przedramienia. Lista rannych jest następująca: pp. Stanisław Strzelecki, nauczyciel, doznał potłuczenia boku i pokaleczeń nogi, Jan Łukaszewski, bezrobotny — nadwyreżenie stawu skokowego i potłuczenia, Franciszek Ciuk, robotnik — odarcie skóry na plecach, Maria Goszczyń, nauczycielka z Częstochowy — pokaleczenia głowy i potłuczenia, Helena Gembalska, nauczycielka z Częstochowy — pokaleczenia głowy, rąk i ogólne potłuczenia, Piotr Warzecha, kolejarz — pokaleczenia kolana, twarzy i czoła oraz potłuczenia, Józef Kranz, kupiec ze Lwowa — odarcia skóry, Leon Chrzanowski, kolejarz, wreszcie dwaj chłopcy, wracający z obozów pracy Adam Żelazowski i Kazimierz Brus — pokaleczenia łokci rąk i nóg. Po udzieleniu opatrunków poszwan kowani udali się do domów, bądź też w dalszą podróż.

Na miejsce wypadku wyruszył tymczasem pociąg z władzami sądowymi i kolejowymi, rozpoczęto też dochodzenie co do przyczyn katastrofy. W nocy przybył z Warszawy dyrektor ruchu p. Tarwid i naczelny lekarz oraz władze kolejowe z dyrekcji warszawskiej i radomskiej.

O godz. 11-ej wiecz. ściągnięto do Częstochowy cały pociąg kielecki. Na miejscu pozostały tylko dwa wagony; leżący w rzece i wykolejony na torze.

Kolejowe drużyny robotnicze przystąpiły do oprzątnięcia toru, jednakże wobec załamania się mostu, który jest niemal zupełnie zrujnowany, ruch na linii Częstochowa — Kielce ulegnie przerwie, prawdopodobnie kilkodniowej.

Katastrofa kolejowa, która niemal cudem tylko nie pociągnęła wielu ofiar śmiertelnych, wywarła w całym mieście duże poruszenie i jest przedmiotem różnorodnych komentarzy.

## Tragiczna śmierć kolejarza pod kołami pociągu na st. Stradom.

W momencie gdy opatrywano jeszcze oliary katastrofy kolejowej o godz. 10-ej wiecz. z dworca na Stradomiu przywieziono pociągiem herbskim trupa kolejarza, 40-letniego Wincentego Biernackiego, kierownika pociągu towarowego. Biernacki, który jechał pociągiem osobowym jako pasażer, wysiadł na peron w Stradomiu, w chwili zaś gdy pociąg ruszył i odjechał około 200 mtr., jeden z konduktorów posłyszał brzęk drutów przy torze, jakby czemś potrąconych, natych-

miast więc zatrzymał pociąg i rozpoczęło poszukiwanie. Obok toru leżały zwłoki Biernackiego z rozbitą głową. Dokładny przebieg śmiertelnego wypadku nie został jeszcze ustalony, najprawdopodobniej jednak Biernacki wypadł z pociągu. Czworo ki przewieziono do kostnicy szpitala Najśw. Marii Panny.

Biernacki mieszkał na Ost. Groszu w domu p. Marszałka. Osiercił on żonę i dwoje dzieci.

## Straszna katastrofa samolotu pod Warszawą.

RUMUŃSKI KSIĄŻĘ CIĘZKO RANNY, JEGO TOWARZYSZKA ZABITA.

Warszawa. — Tragiczny wypadek lotniczy zdarzył się wczoraj o godz. 1-ej po poł. na Wiśle pod Bielanami.

Rumuńska awionetka, pilotowana przez rumuńskiego księcia Cantacusene, spadła ze znacznej wysokości na lachę

piaszczystą na środku Wisły. Książę odniósł uszkodzenia kręgosłupa, towarzysząca mu 22-letnia Karszowska-Siedlecka, córka b. konsula polskiego w Bukareszcie, wkrótce zmarła.

## Zbiorowe samobójstwo trzech uczniów w Tarnowie.

Tarnów. — Wczoraj w południe trzech uczniów z III-go kursu seminarjum nau-pacznego kroku trzech młodzieńców byli zię stopnie oraz fakt zniesienia III kursu seminarjum w związku z reorganizacją szkół. Wszyscy trzej padli trupem skowej. Strzelali oni sami do siebie koleją na miejscu.

**Dzień wczorajszy był zaiste dniem fatalnym, wiążąc się w tragiczny splot śmierci, nie-  
szczęść i katastrof.**

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

## Na czym polega wielkość „Pana Tadeusza“?

(W stuletnią rocznicę wydania utworu).

Kwestia, która nigdy nie przestaje interesować zarówno krytyków jak i wszystkich czytelników o miłośników „Pana Tadeusza”, jest sprawa najdonioślejszego motywu w poemacie — tej najsilniejszej i najsilniej dźwięczącej nuty, która zarazem stała się podstawą, powiedzmy tworzywem i punktem wyjścia utworu.

Otóż w ideę, jaka przyświecała twórczemu artyście najlepiej wtajemniczonemu nas sam, pisząc o niej do sędziwego już wówczas Niemcewicza: „Staram się zachować pamiętkę dawnych naszych zwyczajów i skreślić jakkolwiek obraz naszego życia wiejskiego... Scena dzieje się w Litwie około r. 1812, kiedy żyły dawne podania i widać jeszcze było ostatki dawnego wiejskiego życia”. Po skończeniu zaś utworu wyznawał jed nemu ze swych najbliższych przyjaciół — Odyńcowi: „Co tam najlepsze, to o- brázky z natury kreślone naszego kraju i naszych obyczajów domowych”. I wła- śnie, zdaje mi się, że te, tak skromnie przez poetę nazwane, „obrazki z natury kreślone”, te „pamiętki naszych zwy- czałów” i „obraz naszego życia wiejskiego” — to najistotniejsza część poematu, to poprostu oś krystalizacyjna wokół której skupiają się pomniejsze zagad- nienia fabuły i przeżyć bohaterów. W niedawnym twórcy potężnego dramatu — „Dziadów” — obudził się epik i to epik na szeroką skalę!

„Chciałem pominać, ptak małego lotu,  
Pominać stery ulewę i grzmoty  
I szukać tylko cienia i pogody,  
Wielki dzieciństwa, domowe zagrody...  
Jedyną szczęście, kto w szarej godzinie  
Z kilku przyjaciół usiadł przy komnie,  
Drzwi od Europy zamykał halasów,  
Wyrwał się myślą ku szczęśliwym czasom  
I dumał, myślał o swojej krainie”. (Epilog)

I oto tęsknota za krajem, podświadoma przez przykrości życia emigrackiego oraz gorące umiłowanie przeszłości i gruntowna jej znajomość spleta się z po- tężnym, niewyzyskanym dotąd dostę- tecznie, talentem epickim poety, aby o- blec się w kształty realne, przetrworzyć na trwałą pamiętkę dla przyszłych po- koleń!

St. Pigoń słusznie uważa za główne- go bohatera poematu naród polski i to naród ujęty w swych zasadniczych ce- chach zewnętrznych i w samym rdzeniu swej istoty wewnętrznej, swego charak- teru i losu. Istotnie, poeta wywiódł na widownię z zaścianków i dworów bar- ny tłum szlachecki, począwszy od sług starych, od różnych Macków i Bartków, a skończywszy na pełnych godności do stojnikach urzędowych i wodzach wojsk polskich. Przytem nie pominął i czynni- ków obcych, które wnikały w życie na- szego społeczeństwa i wywierały nań pewien wpływ. W całe zaś to zbioro- wisko ludzkie tchnął prawdziwe, realne życie. Szlachta w „Panu Tadeuszu” je i pije, broni się, jeździ na polowania, opo-

wiada gawędy i anegdoty, kłóci się i pro- cesuje, urządza burdy i zajazdy, bije się z Moskalami, słowem żyje pełnią życia i użycia, a mimo to, nic nie traci ze swych wartości duchowych. Nie pomi- nał poeta naszych wad narodowych, bo- też one nie przynoszą ujmę bohaterom, przeciwnie, niezbędne były dla wypu- klenia o wiele większych zalet i oddania sumiennego rzeczywistości. Najistotniej- sze zaś nasze wartości narodowe — to poczucie solidarności i jedności politycz- nej i duchowej wobec wroga, to ten ży- wołowy, twardy patriotyzm, zdolny wybuchnąć w każdej chwili, skoro za- dzie tego potrzeba. Patriotyzm, który rolnicza szlachcie prowadzi w szeregi wojsk napoleońskich, młodzieży każe o- puszczać strzechy rodzinne i przekradać do Księstwa Warszawskiego. A już chyba naglejszy i najsilniejszy prad pa- triotyzmu przepływa przez serce emi- sarjusza - kwestarza, który na szali do- bra publicznego kładzie wszystkie swe osobiste pragnienia, a za najszlachetniej- sze czyny i cierpienia uważa te, o któ- rych nikt nigdy wiedzieć nie będzie.

Przywiązanie do religii i tradycji, po- szanowanie dawnych zwyczajów i oby- czałów, przechowywanie żywe w pa- mięci wspomnień nawet najodleglejszej przeszłości narodowej — to także jedna z dominujących cech społeczeństwa pol- skiego. Ale społeczeństwo to nie stanowi już w roku 1811—12 jednolitej masy, jed- nego nierozrwanego ducha. Prądy pły- nące z Zachodu, powiew nowych zdo- byczy kulturalnych i socjalnych przenika

wych programów; tych, które jak Ta- deusz, mają zisać cud równości i bra- terstwa wszystkich, od uwłaszczenia lu- du począwszy, Mickiewicz z całą wnikli- wością i subtelnością artysty podchwycił i nazawsze utrwalił w „Panu Tadeu- szu” ten przełomowy moment przeobra- żania się życia narodu polskiego. Służ- nie pisał później Krasieński: „Poeta stał na przesmyku między znikającym ple- mieniem ludzi a nami. Nim umarli, wi- dział ich, a teraz ich już niema. Właśnie to jest stanowisko epopeiczne. Dokonał tego Adam po mistrzowsku: to plemie

średnictwem emisariuszy do czynu zbroj- nego. Ta mół, raz posiana kielkuje i roz- rasta się, okoliczności wprawdzie nie pozwalają jej dojrzeć, lecz w chwili, gdy wojska polskie i wodzowie nasi zawiatają do kraju, wszystkie serca i myśli garna się ku nim z miłosną ufnością starego Jankiela i Gerwazego, a czynną energią Tadeusza i Hrabiego. Obok zagadnienia reakcji naszego społeczeństwa na nowe hasła Zachodu, wysuwa się zagadnienie reakcji na ideę niepodległości, jej roz- rostu i walki o nią.

Wreszcie trzecim motywem, wplecio- nym w życie polskiego społeczeństwa jest duchowe zjednoczenie, zharmonizo- wanie się i spłynięcie w jeden organizm dwóch części tego samego narodu — to ują polsko - litewską. Wiemy skądinąd, że poeta był gorącym jej obrońcą i całą patriotyczną duszą odczuwał jej potrze- bę. Widział w niej drogę do potęgi oby- dwuch ziem. W poemacie myśli unji jest zawsze żywa i odradza się przy każdej sposobności. Zwaśnieni Dobrzyńscy („Mazury”) z szlachtą litewską i Sopli- cami, zapominają w walce o dawnych ur- razach, obie strony wzajemnie się krze- pią i cieszą wspólnym powodzeniem. Na wet mściwy kłuznik nie chce wspani- ać dawnej zbrodni Jacka, bo pocóż kwi- lić.

„Szkoro dziś znowu Litwa łączy się z Koroną,  
Toć tem samem już wszystko zgodzono,  
zglądano”. (Ks. XI).



ADAM MICKIEWICZ

umarłe uwiecznił, ono już nie zginie” (Li- sty 1887).

Wspomnienie tak zawsze drogich i mi- łych lat dziecińczych, spędzonych wśród wymierającego pokolenia, ożywiło raz jeszcze i wyłowiło z mroków zapomnie- nia wspaniałą przeszłość szlachecką, by w nią, zanim przemienie, tchnąć życie, zabarwić jej licą rumieńcem poetyckiej krasy i przeprowadzić przed zachwyceni oczyma młodych pokoleń. I to zjed- nuje „Panu Tad.” obok wartości artysty- cznej niesłychaną wartość historyczną, w nim bowiem prawda historii połączy- ła się z pięknem poezji, aby stworzyć przepiękny obraz naszej przeszłości!

Zaś to przeobrażenie życia umysłowe go i obyczajowego Polski rzucił poeta na- tło najdonioślejszych dziejowo wypad- ków: powiew niepodległości, które nio- sły z sobą stęsknionej Polsce i Litwie sztandary napoleońskie. Nadzieja prze- mienia się w wiarę, wiara w czyn. Gdy świat cały tonął we łzach i krwi,

„... gdy ów mąż, bóg wojny,  
Otoczon chmurą pułków, tysiącem dział zbrojny,  
Wprzągający w swój rydwan orły złote obok srebrnych Ciskalaję grom po gromie...”

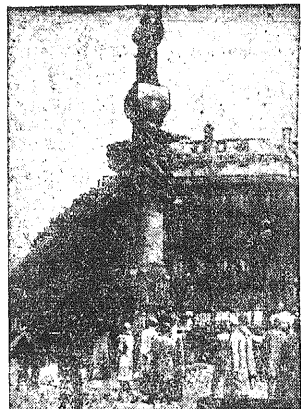
Od puszczy Libijskich latał do Alpów podniebnych, Ciskalaję grom po gromie...”  
Śród cichej wsi litewskiej trwają zaba- wy i spory dawnym zwyczajem, życie płynie utartem łożyskiem. Ale i tu „no- wina, niby kamień z nieba spadła” i krzepiła serca, zachęcała do trwałego oporu przeciw coraz butniejszej posta- wie zaborczy, przygotowywała za po-

Słowem odtworzenie przeszłości na- szego narodu tak w zewnętrznych prze- jawach jego codziennego życia jak i w najsłabszych cechach ducha i umysło- wości, wszystkie jego dążenia, pragnie- nia i nadzieje, jego żywotne siły tak w dobrym jak i złym kierunku, jego wady, słabości i bolączki — oto najistotniej- sza treść „Pana Tadeusza”, a jednoce- śnie jego nieśmiertelna zasługa! Wyła- czenie tego pierwiastka z utworu byłoby niemożliwe, bez niego nie wyobrażamy sobie poematu tak, jak nie możemy wy- obrazić sobie żyjącego człowieka pozba- wionego kości, żył i serca.

Cały zaś ten żywy i barwny obraz na- szej społeczności rozsunął poeta na tło przepięknej przyrody litewskiej, otoczył miłą atmosferą dobroci, pogody i ciepła, taką, jaką panowała w duszy jego wów- czas, gdy tworzył „poema szlacheckie”. Delikatne nitki liryzmu i humoru prze- wijały się nieznacznie wśród grubszych pasm barwnych opisów i wyraźnych wę- złów akcji i przemawiają do czytelnika dziwnym, nieznanym a jednak tak sil- nym i drogim urokiem.

Wszystko to sprawia, że utwór zo- dzony przed stu laty nie tylko dla bieżą- cego życia wartości nie traci, ale prze- ciwnie, im więcej jest znany, tem głębiej wrasta w organizm naszego życia i to nie tylko, jak „Ilijada”, artystycznego czy kulturalnego, ale naszego codziennego życia duchowego!

W. H.



Pomnik Mickiewicza w Poznaniu, roboty francuskiego rzeźbiarza Bourdella.

organizm społeczny, wsacza się weń i wywołuje oddźwięk.

Obok starszego pokolenia, przywią- nego całym sercem do tradycji staropolskiej, obok tych znikających „sarma- tów” — wyrasta młode pokolenie „postę- powców”, zwolenników reform i no-



Natenczas Wojski chwycił na tężnie przepięty,  
Swoją róg bawoli, dług, centkowany, krety...



Została kładła pończoszki białe, sturówce,  
I trzewiczki warszawskie białe, szlaskowe...



„Szalona i Robak na niemi — kłęczeli,  
Objawwszy się i Izami zrównani — płakali...”



**ŚREDNIA**  
**SZKOŁA MUZYCZNA IM. STANISŁAWA MONIUSZKI**  
 w Częstochowie, Piłsudskiego 19  
 przyjmując zapisy na rok szkolny 1934/35 na Wydział:  
**ORGANOWY, FORTEPIANOWY, SKRYPKOWY** i inne.  
 Dla uczniów niezamożnych specjalne ulgi.  
 Kancelaria czynna codziennie od godz. 10—12 i od 14—16.

## Wyniki narad Hitlera z Mussolinim

### Mussolini podejmie rokowania O POWRÓT NIEMIEC DO LIGI NARODÓW?

Paryż. — Tylko w jednym punkcie porozumienie zostało osiągnięte między Hitlerem a Mussolinim w ciągu ich pierwszych rozmów w Stra.

Mussolini podejmuje rokowania w sprawie powrotu Niemiec do Ligi Narodów. Donosi o tem „Intransigeant”, podkreślając, że w kwestji austriackiej różnica poglądów Włoch i Niemiec pozostaje nadal uderzająca. Różnicę tę będzie się musiało ostatecznie ogólnikową formułą, stwierdzającą niezawisłość Austrii.

Różnica poglądów i interesów między Niemcami a Włochami wystąpiła również w czasie rozmów o sprawach Rosji, Dalekiego Wschodu i polityki bałkańskiej.

Pod względem gospodarczym oba państwa walczące z dużymi trudnościami nie będą mogły sobie zbyt pomóc. Nie jest nowością, że Mussolini przyznaje Niemcom nadal prawo do równości zbrojeń.

Prasa francuska odnosi się naogół w dalszym ciągu sceptycznie co do konkretnych rezultatów, jakie Hitler zamierza osiągnąć we Włoszech. Dzienniki podkreślają rezerwę, dającą się odczuć we włoskich kołach oficjalnych. Cała deklaratyka Wenecji jest raczej manifestacją na cześć Mussoliniego, niż Hitlera. Półtora tysiąca sztandarów włoskich, widniejących ledwie kilka sztandarów niemieckich.

ponad 200 klm. Siła destrukcyjna tych gazów ma być niesłychanie wielka, zaś zagrożenie, jakie spowoduje jeden wystrzał, wyniesie ma kilka tysięcy metrów kwadratowych.

Według pisma alzackiego w okolicach

Pirmasens i Loerrach, w pobliżu granicy francuskiej znajdują się już obecnie w budowie betonowe stanowiska ogniowe dla miotaczy powyższych rakiet, nastawione na najważniejsze punkty strategiczne po granicy francuskiej.

## Międzynarodówki

Bezbożnicy polscy różnego pokroju lubią często rozwodzić się o „międzynarodówce rzymskiej” t. j. o klerze katolickim. Niepodobą im się bardzo powszechna organizacja Chrystusowa, jaką jest Kościół katolicki.

Bezbożnicy polscy są zbyt łaskawi dla „międzynarodówki żydowskiej”. Nie tykają jej nigdy w swoich piśmiokach „Bija pokłony swoje przed „międzynarodówką socjalistyczną”. Rozpływają się nad międzynarodówką masonską. Entuzjazmują się „międzynarodówką bolszewicką”.

Jest to znamienne, że bezbożnicy polscy nie widzą żadnego niebezpieczeństwa dla Państwa polskiego od tych międzynarodówek t. j. ani od żydów, ani od komunistów i wyrotowców, ani od masonów i ateuszów. Widzą jedynie niebezpieczeństwo od „międzynarodówki księżej”. Ten „klerkałny straszak” nie daje im nigdzie spokoju i spędza sen z ich oczu.

Dawniej księdza katolickiego śledzili i podpatrywali żandarmi rosyjscy, co mówi i gdzie bywa. Dziś rolę żandarmów księżych spełniają bezbożnicy polscy. Dawniej ksiądz katolicki był przesładowany i wywożony w głąb Rosji lub Syberji za patriotyzm i miłość Ojczyzny. Dziś ksiądz katolicki jest uważany przez polskich bezbożników za antypaństwowca.

Aby pokazać światu, jakimi to „państwowcami” są bezbożnicy polscy, — uciekają się do hasła, które ich nie kosztują. Mają swój słownik polityczny, znany z utartych już i zdawkowych wyrazów, jak: „państwowo-twórczy i t. p. „ideje”.

Ale cała ta „państwowo-twórcza” działalność uszmiukowanych faryzeuszów zmierza, choćby kosztem walki z kościołem, do zdobycia jeśli już nie kariery, to przynajmniej posady B. premier. p. Prytor, niedawno w swoim głośnym przemówieniu, na kursie działaczy gospodarczych dosadnie scharakteryzował i zde-maskował tych „lizuniów”, którzy się podkopywają pod firmę pana Marszałka. Pisma zaś niedawno dały im nazwę „ciurów”.

Bezbożne ciury polskie walczą z kościołem i klerem katolickim przyoblekając w szatę zdawkowych hasła, czerpanych ze swojego słownika. Społeczeństwo katolickie zna się jednak dobrze na farbowanych lisach i wie, że największym wrogiem Państwa jest demoralizacja i ateizm, które właśnie ciury bezbożne propagują w Polsce przez międzynarodówki żydowskie, socjalistyczne, masonskie, bolszewickie i komunistyczne.

Ateizmem bolszewickim chcą obdarzyć bezbożnicy Polscy. To też w dwumiesięczniku „Oriens” czytamy „Rosja finansuje propagandę bezbożnictwa w krajach „burżuazyjnych”; pod jej kierunkiem stoi centrala tej akcji, dopiero niedawno wypędzona przez Hitlera z Niemiec. Kremł moskiewski jest prawdziwym Watykanem dla ateistycznej misji w świecie, jak Watykan rzymski jest Kremlem szerszenia na świecie chrześcijaństwa.

Świat nie dość sobie zdaje z tego sprawę, że obecnie pracują na kuli ziemskiej dwie tylko wielkie potęgi duchowe: Watykan i Kremł. Watykan głosi wiarę w Boga, w świat inny, w Jezusie wyznaje „Chrystusa Syna Bożego”, Kremł głosi „Chrystusa nie znamy, Boga niema, wierzymy tylko w rozum i materję”.

Niedawno przybył do Warszawy ks. biskup Antoni Malecki po kilkuletnim więzieniu na Syberji. Wygląd więźnia był okropny: urzeczono biskupa w łachmanach wieśniaczych, przemyt był tak osła biony, iż musiano go odwieźć do szpitala. Jest to już czwarty biskup katolicki wyrwany z raju bolszewickiego (arcybiskup Cieplak, biskupi: Słoskan, Matulonis, Malecki). Nowa ofiara barbarzyństwa bolszewickiego jest żywym dowodem piekielnej walki z Kościołem katolickim w Boleświeju.

Stamtąd to i bezbożnicy polscy czerpią swój animusz i swoją mądrość. m. i.



## Przeszło 3 miliardy franków

### UCHWALE PARLAMENT FRANCUSKI NA OBRONĘ KRAJU.

Paryż. — Po dramatycznej dwudniowej dyskusji, w czasie której Francja przeżywała chwile uderzające podobne do sierpnia 1914 r., Izba deputowanych uchwaliła dodatkowe kredyty wojskowe w wysokości 3,120 milionów franków.

1,275 milionów franków przeznaczono na przedłużenie wschodnich fortyfikacji aż do granicy belgijskiej. 860 młnów franków na konstrukcję rezerwuarów

benzynny i oliwy na wybrzeżach morskich Francji, wreszcie 980 milionów na modernizację lotnictwa.

Na pierwsze miejsce aktualności wchodzi obecnie sprawa przedłużenia okresu służby wojskowej ze względu na rozpoczynające się 4-letnie o zmniejszonej ilości mężczyzn w wieku poborowym. 4-letnie to odpowiada zmniejszeniu liczby rodzin w 4-letnich wojny.

## Nowa straszliwa broń niemiecka

### „RAKietowa ARTYLERJA” BIJĄCA NA 1000 KILOMETRÓW?

Strasburg. — Dzienniki alzackie przynoszą rawelajacyjne wiadomości o wprowadzeniu nowego rodzaju broni niemieckiej artylerji.

Chodzi tu o pociski raketowe, które osiągnąć mogą odległość około 1.000 km., przyczem niszącą działalność tych pocisków jest o wiele silniejsza od znanych dotychczas pocisków armatnich.

W pobliżu granicy alzackiej budowane

są obecnie specjalne schrony betonowe, przeznaczone na umieszczenie miotaczy pocisków raketowych.

Strasburg. — „Dernieres Nouvelles de Strasbourg” wrócić ostatnio uwagę na wynalezienie i udoskonalenie w Niemczech nowej groźnej broni wojennej, a mianowicie rakiet, mogących miotać pociski z materiałami wybuchowymi lub ładunkami gazów trujących na odległość są obecnie specjalne schrony betonowe, przeznaczone na umieszczenie miotaczy pocisków raketowych.

W Niemczech, gdzie jest specjalne ministerstwo aprowizacji, wydano okólnik nakazujący urzędem przypilnowanie niepodnoszenia przez piekarzy cen chleba. Okólnik motywuje powyższy zakaz ciężkim położeniem gospodarczym szerokiemi mas konsumentów. Wszystkie wnioski o podwyższenie bezwzględnie się odrzuca i zaleca, ażeby urzędy wpływały na obniżenie zbyt wygórowanych zarobków czeładników piekarskich. A przecież u nas w stosunku do tego, co się płaci producentom za mleko t. j. około 16 groszy za 1 litr i 12 zł. za korzec żyta, powinny być zarówno mleko jak i chleb o wiele tańsze. O ile więc na takich i tym podobnych konferencjach nie będzie się uwzględniało rozpiętości cen od producenta do konsumenta, a podwyższało ceny żywnościowe nawet z najhygieniczniejszymi wymogami, to chłop na wsi będzie w dalszym ciągu gotował dwa razy kartofle w raz osolonej solą bydlęcą wodzie i trawiony nadal niedzą, nie nie kupi w mieście.

A czy nawet — jak przyjedzie do naszego miasta, to co? — To może jak wydrapie pazurami pół korca kartofli i chce je sprzedać po cenie „rynkowej” to dużo zarobi? że tu nu każą objeżdżać wokół miasta lub płacić w stosunku do jego zamożności bająskie sumy

za asfalty, to na drugi raz woli leżeć na trawie za chałupą, niż przyjeżdżać o głodzie na szykany do miasta. Jak słychać mają podobno przedstawiciele handlu zwrócić się z petycją do odnośnych władz w sprawie uregulowania swobodnego przejazdu z towarami po mieście. Bo dzisiaj zgodnie z nowym rozporządzeniem niezależnie od wszelkich podatków komunalnych, jak się chce odwieźć towar do sklepu, lub węgiel czy drzewo w podwórze, mieszczące się przy ulicy asfaltowanej, trzeba za tę przyjemność zapłacić parę złotych. Jakkolwiek święty to interes dla kasy miejskiej, jednak w ogólnym zestawieniu odstraszający przyjazd do miasta i tamujący ruch handlowy uliczny, narzą bezpośrednio ludzi na straty, a pożądanego dochodu kasie miejskiej nie przynosi.

Takie i temu podobne zarządzenia odbijają się przedewszystkiem na ludności chrześcijańskiej, do czego przyczyniają się jeszcze silnie materialnie zespolony kupiectwa żydowskiego, a czego najlepszym dowodem, że już drugi raz prądo otrzymania prawa handlu w niedziele i święta katolickie.

Obecnie rozsyłane są memorjały do niektórych posłów i instytucji gospodarczych o zaopiniowanie potrzeby i pożytku otwierania sklepów w te dni świąteczne. O otwieraniu sklepów żydowskich w soboty mowy niema, ale w motywach są właśnie wyszczególnione przyczyny po temu, że towary, zwłaszcza żywnościowe, nie mogą być dłużej przetrzymywane, niż jeden dzień sobotni i żeby nie uległy zepsuciu, muszą być w niedziele rozsprzedane. Oczywiście, gdyby nie nasza wina bezmyślnego postępowania i czynienia niemal wszystkich zakupów w handlach żydowskich, nie spieszyłoby się im tak otwierać sklepy w nasze święta, ale że nam jest wszystko jedno, więc też stale kapitał polski

przepływa w ręce żydowskie.

Powrót do handlu i zakupów niedzielnych byłby dla Polski nową demoralizacją ludności chrześcijańskiej, a jeszcze większym rozczuchwaniem ludności żydowskiej, czego wymownym dokumentem jest wręczony memoriał Jego Eminencji w Warszawie w sprawie zajęć antyżydowskich, w którym roi się od takich epitetów, jak: „ohydne wyuczyny band”, „pewien odłam społeczeństwa, który, o habro, mianując się narodowo-polskim, wzorując się na przykładzie pogan niemieckich urządza napady, bijąc, maltretując i raniąc ich bezlitości”. „Zbiry te natrafiają czasem na opór”, „...że ta młodzież polska, tak haniebnie prześladowująca żydów” i t. d.

Memoriał Związku rabinów, chcąc podkreślić swoją lojalność dla Polski, po daje na wstępie „W odwiecznie wrogim Polsce kraju krzyżackim, w Niemczech, zapanowała ostatnio horda barbarzyńców pogan, zwalczająca wszystkie doniosłe zasady wiary chrześcijańskiej prześladowając z okrucieństwem...” i t. d.

Jaka szkoda, że Zw. rabinów, ani swych uwag, ani też podobnego zrozumienia nie okazał podczas wielkiej wojny i ostatniej okupacji niemieckiej w Polsce. To też słusznie Jego Eminencja wspominał im ich robotę bezbożniczą w Polsce, ośmieszanie dogmatów, znieważanie duchowieństwa, wydawnictwa najohydniejszych pornograficznych pism i radził, aby zamiast dawać pieniądze na wroga państwa polskiemu agitację komunistyczną i na deprawującą społeczeństwo polskie prasę żydowską, — obrócić te wyciśnięte z ludności polskiej kapitały na prawdziwy pożytek państwa, w którym pomimo swej uciążliwej dla kraju liczebności, czują się lepiej i bezpieczniej, niż w każdym innym państwie, niż w „swej własnej” Palestynie.

## PRZEZ NIEBIESKIE OKULARY. :: :: ::

Cokolwiekby się stało, katastrofa czy radość, smutek czy wesele, wyróżnienie czy redukcja, wygrana na loterii czy bankructwo, podatki, sekwestry, ubezpieczenia społeczne, czy urlop, ulgowy bilet kolejowy i zapomnienie o wszelkich dolegliwościach — jeść trzeba.

Nim upłynie nawet w przyjemnym nastroju kilka godzin, już się człowiek ogląda, niepokoi i chudy czy tłusty, bogaty czy też goły, jak bezrobotny częstochowski, nie może pozbýć się myśli o posiłku, o zaspokojeniu przedewszystkiem coraz więcej wzrastającego apetytu. Nie trudno wobec tego wyobrazić sobie, jakie męki i katusze przechodzą ludzie bezrobotni, obarczani dziećmi, którym stale się chce jeść, już chociażby tylko z tej prostej przyczyny, że od żywiający się bardzo skąpo i przeważnie warzywami bez tłuszczów, bez mleka i o suchym chlebie. To też ogromnie było mi przyjemnie gdy się dowiedziałem, że nasze miłe „panie domu” dały inicjatywę konferencji w sprawie higieny mleka. Oczywiście sprawa dobrego i zdrowego mleka wszystkich bardzo obchodzi, nic więc dziwnego, że na konferencję przybyło masę osób, które z uwagą wysłuchały wywodów prelegentów. Dowiedzieliśmy się więc, że w Częstochowie, gdzie jest tak wielka liczba dzieci, spożycie tego najwięcej odżywczo i pierwszej potrzeby artykułu żywnościowego jest minimalne, że mleko w naszym mieście jest coraz gorzej jakości, rozcieńczane wodą i zakażone chorobotwórczymi bakteriami, aby zaś tego uniknąć, należy przejść z dotychczas praktykowanego nabywania mleka z otwartych naczyń na mleko butelkowane.

— Panie złoty — pyta się siedzący obok mnie jegomość. — kłoby takiego

# Minister spraw wewnętrznych Pieracki zamordowany

## Sprawcy zamachu zbiegli.

Jak już wczoraj donieśliśmy w rozlepionych przed redakcją i sklepem „Gońca” plakatami, w ubiegły piątek o godzinie 3-ej m. 30 po poł. dokonano zamachu rewolwerowego na min. spraw wewnętrznych p. Bronisława Pierackiego przed klubem Towarzystw w Warszawie. Min. Pieracki został ranny w głowę i w stanie bardzo ciężkim przewieziony został do szpitala Ujazdowskiego, gdzie mimo wysiłków lekarzy zmarł o godz. 17.45. Niesłychany ten zamach zbrodniczy na osobę ministra wywołał w całej stolicy przynębiające wrażenie.

Warszawa. Szczegóły zamachu przedstawiają się następująco:

W chwili gdy o godz. 3.30 po poł. minister spraw wewnętrznych p. Bronisław Pieracki wchodził na obiad do klubu B. B. W. R. przy ul. Fokskał, zbliżył się do niego jakiś osobnik, sądząc z wyglądu inteligent, w jasnym gabardynowym płaszczu. Osobnik ten błyskawicznym ruchem wy dobył rewolwer i dał trzy strzały. Pierwszy strzał przebił kapelusz i ministra. Min. Pieracki odwrócił się i w tym momencie padł drugim strzałem. Minister ciężko ranny w głowę, upadł, a wówczas zamachowiec dał do leżacego trzeci strzał.

Na odgłos strzałów nadbiegli policjanci, do którego napastnik dał również strzały, raniąc go.

Po zamachu napastnik rzucił się do ucieczki i zbiegł w ul. Tamka i Szczygła. Na miejsce wezwano pogotowie ratunkowe, które po nałożeniu opatrunku przewiozło ministra w stanie bardzo ciężkim do szpitala Ujazdowskiego.

Śmierć min. Pierackiego nastąpiła na stole operacyjnym, w chwili gdy płk dr. Sokolowski wraz z innymi lekarzami przystępował do zabiegu operacyjnego. Kula tkwiła w mózgu.

Na miejsce zbrodni przy ul. Fokskał zjechali się niezwłocznie przedstawiciele władz policyjnych i śledczych oraz urzędnicy prezydium Rady ministrów.

Pościg trwa. Jest jednak bardzo ufruniony położeniem klubu towarzyskiego, który graniczy z wielkim parkiem i który znajduje się niemal vis-a-vis ulicy, mającej wiele domów przednich. Jak ustalono napastników było 2-ch. Obaj zdolali jednak zbiec.

Sprawa zamachu, jak zauważono, była niskiego wzrostu. Ubrany on był w czapkę cyklistowską, sportowe ubranie i miał wasy przyszyryżone po angielsku.

Za jednym z uciekających zamachowców pognonił zaalarmowany strażalom starszy posterunkowy 10-go komisariatu Obrębki, który ścigał zbrodniarza ul. Kopernika i Szczygła.

Na następny ul. Szczygłej policjant oddał za uciekającym kilka strzałów, lecz prawdopodobnie chybił, gdyż zbrodniarz przesadziwszy parkan ze sztachet żelaznych, uciekł w stronę ulicy Okólnik hr. Krasńskiego.

Jedną z kul ze strony uciekającego, który się ostrzeliwał, posterunkowy Obrębki został trałiony w rękę.

Na miejsce zamachu przyjechało wkrótce samochodami i motocyklami kilkadziesiąt policjantów, którzy pod kierunkiem komisarza niezwłocznie dokonali obławy we wszystkich domach i ogrodach przy ul. Fokskał, Kopernika, Szczygłej i Okólniku.

Przeszukano piwnice i strychy oraz mieszkania. Zatrzymano w czasie tej obławy kilku mężczyzn, którzy wydali się podejrzanymi.

W chwili, gdy dokonano zamachu na s. p. min. Pierackiego, w Klubie Politycznym obecny był prezes Rady ministrów p. prof. Kozłowski, kilku wojewodów, którzy w związku ze zjazdem bawia w Warszawie, p. min. Miedziński oraz kilka osobistości ze świata politycznego.

Zamachu dokonano w chwili, gdy s. p. min. Pieracki dzwonił do drzwi. W tym momencie rozległy się strzały. P. premier Kozłowski na miejscu zaczął wydawać polecenia.

### Paczka i kapelusz mordercy

Podczas ucieczki ul. Fokskał zbrodniarz zgubił kapelusz oraz porzucił niewielką paczkę, owiniętą w szary papier i przez wiazaną sznurkiem. I kapelusz i paczka znajdują się w rękach władz śledczych. Co do paczki, po rozwinięciu, wydaje się ona zawierać pocisk wybuchowy prymitywnej konstrukcji. Do zbadania go wezwany został biegły pirrotechnik.

Nadzór nad śledztwem w sprawie zamachu na s. p. min. Pierackiego ma osobście p. min. sprawiedliwości Michałowski.

**WICEMIN. DOLANOWSKI KIEROWANIEM S. P. W.**

Warszawa. — Tymczasowe kierownictwo ministerstwa spraw wewn. objął wiceminister Mikołaj Dolanowski.

S. p. Bronisław Pieracki, minister spraw wewnętrznych, urodził się wr. 1894.

W czasie studiów uniwersyteckich na wydz. filozoficznym s. p. min. Pieracki brał przed wojną światową czynny udział w pracach niepodległościowych, odgrywając poważną rolę najpierw w Zw. Walki Czynnej, a później w Związku Strzeleckim.

Z chwilą wybuchu wojny s. p. Bronisław Pieracki znalazł się w szeregach Legionów Polskich, służył w 4 p. Legionów, gdzie uzyskał stopień oficerski.

Po odzyskaniu niepodległości s. p. Bronisław Pieracki brał udział w walkach w obronie Lwowa oraz w szeregu innych kampanji.

Po ukończeniu wojny pozostał w armii czynnej, kończąc wyższą szkołę wojenną i uzyskując dyplom oficera sztabu generalnego. Ostatnio posiadał stopień pułkownika dyplomowanego.

W roku 1928 wybrany został s. p. Bronisław Pieracki posłem do Sejmu.

Powołany jest następnie na stanowisko wiceprezesa klubu parlamentarnego BBWR, i przewodniczącego komisji wojakowskiej Sejmu.

S. p. Bronisław Pieracki wraca następnie do armii na stanowisko 2-go zastępcy szefa sztabu głównego, poczem mianowany zostaje wiceministrem spraw wewnętrznych.

W dniu 4 grudnia 1930 roku s. p. Bronisław Pieracki zostaje ministrem bez teki w gabinetie prezesa Ślaska. Stanowisko to zatrzymuje również w gabinetie premiera Prystora do 22 czerwca 1931 r., w którym to dniu zostaje mianowany ministrem spraw wewn.

S. p. minister Pieracki odznaczony był orderami Virtuti Militari, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, orderem Polonia Restituta, Złotym Krzyżem Zasługi i wieloma innymi odznaczeniami.

Warszawa. — Trumnę ze zwłokami s. p. min. Pierackiego wystawiono w kaplicy szpitala. O godz. 8 wiecz. do kaplicy przybyli premier prof. Kozłowski min. Beck i wiceminister Siedlecki a następnie kolejno wszyscy członkowie Rządu, aby złożyć ostatni hołd zwłokom zmarłego.

Z kraju i zagranicą nadchodzą liczne dresze kondolencyjne na ręce Rządu. Przy zwłokach pełnią wartę honorową urzędnicy M. S. Wewn. i członkowie koła 4 p. leg.

Na znak żałoby zostały wywieszono na gmachach publicznych chorągwie żałobne; widowniska wszystkie odwołano.

Pogrzeb s. p. min. Pierackiego odbędzie się na koszt państwa z honorami wojskowymi.

**ZAŁOBA W RODZINNEM MIEŚCIE MIN. PIERACKIEGO.**

Nowy Sącz. — Tragiczna wiadomość o zamachu na s. p. min. Bronisława Pierackiego, który był Sądcezaninem i posiadał w N. Sączu najbliższą rodzinę, a to matkę i siostrę, wywołała w N. Sączu

wielkie przynębnienie. Starosta dr. Łach na wiadomość o zamachu udał się natychmiast do matki s. p. ministra, by w możliwie najdogodniejszej formie podać wiadomość o zamachu.

W chwili, gdy starosta wraz z lekarzem weszli do pokoju, p. Pieracka, siedzący przy aparacie radiowym, otrzymał tę tragiczną wiadomość z ust speake-ra i padł zemłona na ziemię. Dr. Szymanek udzielił jej pomocy i przywrócił do przytomności, a obecnie nadal czuje przy łóżu chorej.

Na znak żałoby odwołano wszystkie imprezy widowiskowe i całonocnie pograżono się w żałobie.

### Przynębiające wrażenie w całym kraju.

Wiadomość o zabójstwie wysokiego dygnitarza państwowego wywołała przynębiające wrażenie i głębokie uczucie oburzenia.

Metody skrytobójstwa obce są narodowi polskiemu. To też jeżeli kiedykolwiek w historii Polski zdarzyły się tak posępne wydarzenia, hańbiące dobre imię narodu, to spotykały się zawsze z ogromnym i bezwzględnie potępieniem. W tym wypadku całe społeczeństwo polskie musi potępić ten ohydny czyn.

### KATOL ZABIJA

OWADY

JAPŃSKI ROBOCTWO

## W hołdzie twórcy „Pana Tadeusza”

Paryż. — Przy udziale najwybitniejszych osobistości francuskich i polskich rozpoczął się w dniu 14 b. m. podniosły obchód, jakim Paryż czci 100-letnią rocznicę pierwszego ogłoszenia drukarni „Pana Tadeusza”.

W czwartek w południu odsłonięto na ścianie domu przy Rue de Seine nr. 63 tablicę pamiątkową z następującym napisem w języku francuskim i polskim: „Adam Mickiewicz, narodowy poeta polski mieszkał tutaj w okresie, kiedy w Paryżu wydano jego arcydzieło „Pana Tadeusza” w roku 1834”.

Pośród licznych osobistości obecni byli ambasador R. P. w Paryżu p. Chłapowski, Józef Bedier z Akademii Francuskiej, p. Fiquet, prezydent rady miejskiej Paryża, p. Boderea, sekretarz generalnej prefektury departamentu Sekwany, Józef Mickiewicz kuzyn wieszczka, Paweł Cazin, tłumacz „Pana Tadeusza”, Juliusz Kaden Bandrowski, Wacław Sieroszewski, Zenon Przesmycki (Miriam), oraz przedstawiciele Izby deputowanych, rady miejskiej, College de France i licznych organizacji polskich.

W szczerem i wzruszającym przemówieniu p. Rene Gillouin, radny miejski wyraził w imieniu mieszkańców dzielnicy swą dumę, że właśnie z tej jednej z najstarszych ulic paryskich poszły w świat strofy „Pana Tadeusza”.

Następnie zabierali głos Juliusz Kaden Bandrowski i ambasador R. P. Chłapowski, który symbolicznie oddał tablicę w posiadanie miastu. Dziękując w imieniu m. Paryża, prezydent rady miejskiej p. Fiquet oświadczył: „Czytając ten napis przechodzień wspomni, że gwałtem można obalić słupy graniczne, steryoryzować narody i znieść je z mapy, nie można jednak słumnie bicia serca i zdusić wołań zmartwychstania dopóki będzie żyła dusza ślachetna i natchniona, wchłaniająca technię ojczyzny, by zmienić je w

nieśmiertelną pieśń”.

O godz. 5-ej po poł. prof. Kleiner wygłosił w sali College de France odczyt poświęcony Mickiewiczowi i jego epopei narodowej. Odczyt prof. Kleinera poprzedził krótkim wstępem w imieniu College de France p. Cazin, Wreszcie o godz. 9-ej wiecz. odbyła się w Bibliotece Polskiej akademii, na której przemawiali Wacław Sieroszewski i Juliusz Kaden Bandrowski.

Należy nadmienić, że oprócz osobistości oficjalnych w obchodzie Mickiewiczowskim biorą spontanicznie udział o-

brzynie rzesze mieszkańców Paryża. — Mickiewicz i jego dzieło są codziennie przedmiotem obszernych artykułów w prasie francuskiej. W sklepach widzi się medale z podobizną Adama Mickiewicza, opatrzone napisem, przypominającym stulecie „Pana Tadeusza”.

Wasz stary znajomy „Amol” znów się Wam przygotowina

Pamiętajcie, że w każdym domu znajdować się powinna butelka Amolu, który w każdej potrzebie okaże Wam się użyteczny i przewiesi Wam ulgo. Używanie Amolu do nacierania ciała. Amol kosztuje 1.20 zł i jest do nabycia w każdej apteczce i drogerii.

## TELEGRAMY

**KANCL. DOLLFUSS W BUDAPESZCIE**  
Budapeszt. — W czwartek przed południem przybył do Budapesztu kanclerz Austrii Dr. Dollfus celem wzięcia udziału w międzynarodowym kongresie rolniczym.

**CO WYWIÓZŁ MIN. JEWITCZ Z PARYŻA?**  
Belgrad. — Jugosłowiański minister spr. zagr. Jewitcz powrócił już z Paryża do Belgradu, odbywszy tuż przed swoim wyjazdem na Quai d'Orsay niezwykle ważną konferencję z Barthou, w czasie której zaniechany został plan zawarcia paktu trzecz pomiędzy Francją, Włochami i Jugosławią.

Zamiast tego paktu uzyniona zostanie próba zawarcia paktu śródziemnomorskiego. Pakt ten dojsz ma do skutku we wrześniu br., przyczem wszystkie państwa sygnataryne zobowiązać się mają do niesienia wzajemnej pomocy w wypadku zaatakowania jednego z nich. Do paktu przyśiąć ma Francja, Włochy, Jugosławia, Grecja, Turcja, a może również Rosja śo wiecka.

**CEL WIZYTY GEN WEGGANDA W LONDYNIE.**

Londyn. — Głównodowodzący armją francuską gen. Weygand przybywa w późniejszej do Londynu dla rewizytowania szefa sztabu armji brytyjskiej, który kilka miesięcy temu złożył wizytę gen. Weygandowi w Paryżu. Nie ulega przeto wątpliwości, że kurtuazyjna wizyta gen. Weyganda, jaką składa on szefowi sztabu armji brytyjskiej pociągnie za sobą pewne rozmowy, których znaczenia nie należy pomniejszać.

W okresie pewnego ozębienia stosunków pomiędzy Quai d'Orsay a Foreign Office z racji pojedynku słownego mię-

dz p. Barthou i p. Simonem w Genewie, wznowienie braterstwa broni między armją francuską a brytyjską drogą toastów, jakie wymieniają w Londynie gen. Weygand i gen. Montgomery Maseingberd po siada duże znaczenie. Stanowi ono ważne przygotowanie dla wizyty min. Barthou w Londynie i jego rozmów z Mac Donal-dem.

**ZWALNIANIE POLAKÓW W KOPALNIACH**

Bruksela. — Dyrekcje kopalni węgla w Belgii zwolniły z pracy kilkuset robotników polskich. Konsulat polski podjął interwencję.

**UDAREMNNIENIE PRZEWROTU FASZYSTOWSKIEGO NA ŁÓTWIE.**

Ryga. — Ub. nocy rozwiązana organizacja faszystowska „Perkonkrusta” odbyła tajne posiedzenie, na które przybyło około 100 osób z wodzem faszystów Celminem na czele.

W czasie nocnych obrad lokal został otoczony policją. Aresztowano 94 osób z celminem.

Jak się okazuje, członkowie „Perkonkrusta” rozważali na zebraniu możliwość wywołania przewrotu w Łotwie. Celmin wyznaczony był na prezydenta państwa i dyktatora. Wobec tego, że w obradach Perkonkrusta brało udział 27-miu urzędników państwowych, wszystkich natychmiast zwolniono z posady bez prawa emerytury i do żadnego odszkodowania.

**PROKURATOR ŻADA GŁÓW MORDERCÓW HORST - WESSELA.**

Berlin. — W procesie o zamordowanie Horst Wessela zażądał prokurator w piątą kark śmierci dla oskarżonych Salo Epsteinia i Hansa Zieglera, oraz dożywotnego pozbawienia ich praw obywatelskich, z powodu wspólnie dokonanego mordu. Dla oskarżonego Piotra Stolla zażądał prokurator kary 13-letniego więzienia i pozbawienia praw obywatelskich, za pomoc udzieloną mordercom. Po ślo-

**DYREKCJA SZKOŁY MUZYCZNEJ**

**L. WAWRZYNOWICZA**

**ŚLĄSKA G.**

podaje do wiadomości, że przyjmowane są zgłoszenia na wydzielony specjalny fortepian, organ, a także przy per. usk. przedmiotowo teoretycznych. Nauka odbywa się pod kierunkiem muzykanta i k. kwalifikacji konserwatoriów.

Konkocje otrzymują świadectwa. Szkoła przygotowuje również brązowego zdawa do konserwatorjów. — C. i. w. opłata-h dla niemowl. uch.

Dyrekcja Bursy im. Stanisła Tow. Dobroczynności dla Chłreścjan pod kierown. Braci Szkolnych przyjmując zgłoszenia do Internatu na rok przyszły niezmów starszych i młodszych. Kancelaria czynna ul. Dąbrowskiego nr. 47 od godz. 8—12 i 15—17.

**Dr. MARCZEWSKI**  
 choroby oczu  
**przeprowadził się** na ul. Focha  
 (dawniejsza Zielona) № 17 w Częstochwie

wach prokuratora oskarżeni wybucheli placzem.

**CZECHOSŁOWACJA I BELGIA NIE WPŁACĄ RATY CZERWCOWEJ.**

Wasyngton. — Czechosłowacja i Belgia zawiadomiły rząd polski, iż nie będą w możności dokonać spłaty raty długu, przypadającego na dzień 15-go czerwca.

**SZESĆ ROZSTRZELAN W KIJOWIE.**

Ryga. — Prasa sowiecka donosi, że rozstrzelano w Kijowie 6-ciu byłych pracowników „zjednoczenia gospodarczego” oskarżonych o systematyczną kradzież majątku państwowego, a mianowicie: Tykoczynskiego, Rochwargiera, Goldszteina, Goriackowskiego, Kabanowa i Karamasza.

**PIORUN ZABIŁ 11 LUDZI I 30 SZTUK BYDŁA.**

Mexico City. — W Oaxaka w stanie Mexico podczas gwałtownej burzy uderzył piorun w pewną podmiejską wille, gdzie zebrało się liczne rozbawione towarzystwo. Piorun zabił siedmiu mężczyzn i cztery kobiety, poczem wypadł z domu na pobliską łąkę i zabił jeszcze 30 sztuk bydła.

Tak wielkie zniszczenie wywołało jednem uderzeniem pioruna, wywołało ogromne wrażenie w całym miasteczku.

**TAJEMNICZY ZBRODNIARZ WYSŁA DALEJ BOMBY W PARYŻU.**

Paryż. — Tajemniczy zamachowiec, rozsyłający od 3-ich dni bomby wybitnym osobistościom i instytucjom paryskim dał znów w piątek znać o sobie.

Cztery bomby w pakietach, nadanych pocztą, otrzymała w piątek fabryka „Citroen” i trzy inne wielkie firmy paryskie.

Jedną z tych bomb eksplodowała, raniąc urzędnicę firmy „Citroen”, który był zajęty rozdzielaniem poczt. Każdy pakunek opratrzony jest identycznym listem, podpisanym nazwiskami 3-ich bóstw piekielnych: Eak, Radamant i Mimos.

**STRACENIE 3 MORDERCÓW.**

Berlin. — Na podwórzu więzienia Ploetz znowse ścieto trzech pópólitich morderców.

**Min. Goebbels**

odjechał z Krakowa do Berlina.

Kraków. — Jak donosiliśmy w ub. piątek min. Goebbels bawił w Krakowie, gdzie podobnie jak w Warszawie wygłosił tenże odczyt w sali Resursy Obywatelskiej w obecności około 600 osób. Następnie udał się na zwiedzenie miasta.

Przedwzyskiem zwiędził Wawel, na stępie Bibliotekę Jagiellońską, Muzeum Narodowe oraz kościół Marjaeki. Piękne, stare miasto, tudzież jego bezcenne zabudki zrobiły zarówno na ministrze, jakoteż na jego otoczeniu wielkie wrażenie. Goście i dziennikarze niemieccy w rozmowach z towarzyszącym im Polakami wyrażali się z zachwytem o skarbach kultury polskiej, nagromadzonych w prastarym polskim grodzie Jagiellonów.

O godz. 13.30, w salach Grand Hotelu odbył się obiad, wydany na cześć min. Goebbelsa, przez wicemin. Szembeka. W obiedzie tym wzięli udział, prócz swięty min. Goebbelsa przedstawiciele władz i sier oficjalnych Krakowa.

Równocześnie w sali Tetmajerowskiej u Hawelki odbyło się śniadanie dla dziennikarzy niemieckich, wydane przez wydział prasowy M. S. Z-u.

O godz. 15-ej popoł., żegnany przez przedstawicieli władz swoim ogromnym samolotem odjechał min. Goebbels wraz z towarzyszącą mu swiata i dziennikarza mi niemieckimi do Berlina.

Dzień cały minął w Krakowie spokojnie, jedynie kupcy żydowscy na znak demonstracji zamknęli na cały dzień swoje sklepy.

**ZAWIESZENIE ORG. NAR. SOCJAL.**

Kraków. — Zarząd okręgowy narodowo-socjalistyczny partii robotników w Krakowie został powiadomiony, że władze administracyjne zawiesiły działalność tej organizacji i rozwiązały jej placówki na terenie woj. krakowskiego.

**ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO WOBEC MIN. OŚWIATY.**

Warszawa. — Agencja Press donosi: Minister oświaty p. W. Jędrzejewicz przyjął 14 b. m. delegację Związku Nauczycielstwa Polskiego w osobach wiceprezesa Zygmunta Nowickiego i sekretarza Stanisława Machowskiego. Delega-

cja przeprosiła ministra oświaty, że nie zaprasza go na zjazd delegatów Związku, który odbędzie się od 20 — 23 b. m. w Warszawie, a to z tego względu, że zjazd ma charakter zamknięty. Zamknięty charakter obrad tłumaczy się stanem wzburzenia nauczycielstwa, wywołanem przez dekret uposażeniowy.

**ROZWIĄZANIE STR. NARODOWO SOCJALISTYCZNEGO.**

Łódź. — W Łodzi rozwiązano narodowo-socjalistyczne stronnictwo, przyczem województwo stwierdziło brak podstaw prawnych do istnienia tego stronnictwa, oraz zarząca mu organizowanie ekscesów na terenie miasta.

**PODWYZKA PŁAC I LIKWIDACJA STRAJKÓW.**

Kielce. — W hucie „Ludwików” w Kielcach robotnicy z działów odlewni w liczbie 350 osób porzucili pracę w celu uzyskania podwyżki płac. Wobec tego, że zarząd huty zgodził się na poprawę warunków płacy, robotnicy po jednodniowym strajku powrócili do pracy.

Również robotnicy cegielni Głębocka w Kielcach uzyskali podwyżkę płac w granicach od 5 do 10 proc. i podjęli normalną pracę.

**Strasna katastrofa**

samolotu na Wiśle.

Rumuński książe Cantacuzene ciężko ranny — jego towarzyszka p. Karzoso-Siedlecka zabiła.

Warszawa. — Tragiczny wypadek lotniczy zdarzył się wczoraj o godz. 1 po poł. na Wiśle pod Bielanami.

Rumuńska awionetka, pilotowana przez rumuńskiego księcia Cantacuzene, spadła na łąkę piaszczystą na środku Wisły.

Aparat leciał na nieznacznej wysokości. Nagle motor przestał działać i samolot rznął na piaszczystą wydymę. — Świadkowie wypadku dwaj kajakowcy podплыли do łachy i pośpieszyli do skapotowanego aparatu. Obok leżały skrwawione ciała kobiety i mężczyzny. Kobieta dawała słabe oznaki życia i była dostownie oskalpowana. Skóra z połowy czoła i całej czaszki była zdarta.

Nadbiegli zatrudnieni przy robotach na Wiśle „junacy”, którzy zawiadomili gólgicie i pogotowie. Kobieta żyła jeszcze 7 minut, poczem umarła. Wkrótce przybyło pogotowie, które zabrało ks. Cantacuzene do szpitala, zwłoki kobiety zostały na miejscu. Niebawem przybyła również policja.

Rumuński książe Cantacuzene przybył w czwartek samolotem do Warszawy, w specjalnej misji. Lot z Bukaresztu do Warszawy odbył na tysiącach amerykańskim aparacie turystycznym „Fleet”, który uległ rozbiciu.

Ks. Cantacuzene pochodził ze starej, znanej rumuńskiej rodziny książęcej. — Jest on pilotem turystycznym. Wraz z nim przybyła z Bukaresztu 22-letnia córka b. konsula polskiego w Bukareszcie, pani Ewelina Karzoso-Siedlecka.

Książę odbył ze swą towarzyszką p. Karzoso-Siedlecką przejażdżkę nad Warszawą, która tragicznie się zakończyła.

Wskutek katastrofy odniósł on uszkodzenie kręgosłupa. Odwieziono go do szpitala św. Ducha.

**STRAJK KELNERÓW I KUCHARZY.**

Warszawa. — Strajk w restauracjach warszawskich trwa w dalszym ciągu. Sytuacja strajkowa ulega zaostreniu spowodu nieprzejednanego stanowiska pracodawców, którzy zastaniają się spadkiem frekwencji w restauracjach i malejącami obrotami.

Do strajku kucharzy przyłączyli się kelnerzy i subjeckci.

**KATASTROFA AUTOBUSU PANSTWOWEJ KOMUNIKACJI.**

Łomża. — Autobus państw. komunikacji samochodowej, kursujący na linii Su-

**PAPIERY | SŁOMKI**  
 do konfitur | do wody  
**W SKLEPIE „GOŃCA”**  
 Aleja 26, Tel. 20.50.

**Podhale Mzańsko — Limanowskie**

malowniczy zakątek letniskowy dla pragujących ciszy, nie szukających komfortu, w górach 400—500 metrów n.p.m. na przetrzeźni Krynica—Zakopane. — Produkty żywnościowe tania. Pokoje w domach góralskich od 15 zł miesięcznie. Pensjonaty w willach i dworach. Najem sezonowy, miesięcznie lub na krótsze okresy. Ceny całonocnego utrzymania dla dorosłych od 4.50 zł. do 4 zł. — dzieci do lat 10-ciu 50 procent taniej. Zgłoszenia przyjmują i udzielają informacji Powiatowa Komisja Letniskowa przy Wydziale Powiatowym w Limanowie.

walki — Augustów — Grajewo — Łomża, uległ katastrofie, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Pod Rajgrodem naprawia się obecnie most. W chwili, gdy nadchodził autobus z Augustowa, robotnicy zatrudnieni przy naprawie mostu, ułożyli prowizoryczny pomost z pali. Kiedy autobus wjechał, pomost załamał się pod jego ciężarem. Należy zaznaczyć, że obecne nowe autobusy są bardzo ciężkie i z tego powodu doszło już do kilku uszkodzeń mostów na terenie woj. białostockiego.

**Zbirowe samobójstwo**

3-ch uczniów Seminarjum w Tarnowie. Tarnów. — W ub. piątek w godzinach południowych 3-ch uczniów Seminarjum Nauczycielskiego w Tarnowie popełniło samobójstwo na Górze Piaskowej.

Pewien funkcjonariusz z Mościc, jadąc rowerem, usłyszał w lasku na Górze Piaskowej kilka strzałów. Zaciekawiony udał się na miejsce i tutaj jego oczom przedstawił się okropny widok.

Spozstrzegł mianowicie 2 trupy młodzieńców obok trzeciego osobnika, dającego słabe oznaki życia.

Zawezwane pogotowie odwiezło ciężko rannego do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Policja ustaliła, że denatami są uczniowie państw. Seminarjum Naucz. Męskiego w Tarnowie z III kursu, a mianowicie: Koncewicz Stanisław, lat 20, z pod Mielca, Wołturki Emil, lat 20, z Rzeszowa i Szczerczak Tadeusz Zygmunt, lat 22, z Tarnowa.

Ten ostatni strzelił sobie w usta tak, że kula wyszła tyłem. Walczy on w szpitalu ze śmiercią i słaba jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Dwaj pierwsi strzelili sobie z rewolwerów w usta i padli na miejscu trupem. Niesamowity jest proposit fakt, że desperaci strzelali z jednego rewolweru.

Wszyscy trzej zdęli najpierw marynarki i po strzale padali na nie. U Szczerczaka znalazono drugi rewolwer, stwierdzono jednak, że z rewolweru tego nie strzelano.

Powodem rozpaczliwego kroku trzech młodzieńców były złe noty, oraz fakt zniesienia trzeciego kursu Seminarjum w związku z reorganizacją szkół, wskutek czego otrzymawszy niedostateczny stopień, popadli w rozpacz. Należy przypuszczać, że ustalili oni plan odebrania sobie życia.

Koncewicz, który od dłuższego czasu nie chodził do szkoły, w piątek przyszedł do klasy po świadectwo w stanie nieco podchmielonym. Drugi denat, mianowicie Wojturski, otrzymawsze świadectwo z niedostatecznym postępem, kiedy gospodarz klasy, prof. Komperda, wyraził mu współczucie z tego powodu, machnął ręką i powiedział: „Zapóźnie!”.

Chodzą pogłoski, że do episkupu samobójczego należał jeszcze czwarty uczeń, któremu w ostatniej chwili zabrakło odwagi i nie stawil się na umówionem miejscu.

Wiadomość o strasnym czynie młodych chłopców jest przedmiotem rozmów i komentarzy całego miasta.

**ODLEWY MASZYNOWE**  
 surowe i obróbione  
**RUSZTA** ognio-odporne ze specjalnego stopu  
**RURY** KANALIZACYJNE  
 Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza  
**Inż. K. KANCZEWSKI**  
 OGRODOWA 45. TELEFON 11.95.

**CORAZ MNIEJ DETALISTÓW Z PROWINCJI.**

Łódź. — Jak informują z kół kupieckich w Łodzi ostatnio daje się zauważyć niepokojące zjawisko.

Z prowincji przyjeżdża do Łodzi coraz mniej kupców detalistów. Oczywiście ma to fatalny wpływ na obroty w handlu, których spadek ostatnio jest b. znaczny.

**Po zuchwałym napadzie bandyckim w Warszawie.**

Warszawa. — Donieśliśmy wczoraj o krwawej walce, jaką stoczyli w Warszawie przy ul. Okopowej 46 wywiadowcy policji z dwoma bandytami. Obaj bandyci Maksymilian Zieliński i Marian Nowacki zginęli po dwugodzinnej wymianie strzałów od kul policji.

Ofiarą ostrzelujących się bandytów padło siedem osób, z których jedna Czerniewska, zmarła w szpitalu, dwie znajdują się w stanie groźnym również w szpitalu.

Ogółem ze strony policji padło podczas strzelaniny kilkaset strzałów, bandyci zaś dali około 120 strzałów z trzech rewolwerów.

W sprawie krwawej walki pancernej policji z bandytami śledztwo jest jeszcze w toku. Obaj zabici bandyci byli do brze znani policji.

Nowacki, będąc mieszkańcem Ożarowa, grasował w okolicach podstołecznych, dokonując licznych zbrojnych na padów. Maksymilian Zieliński zaś był znanym w Warszawie terrorystą. Niejasno przedstawia się tu sytuacja szofera takśówki, którą posługiwali się bandyci, Gerarda Trzczińskiego. Został on schwytyany przez policję, aż na Marymoncie. Szofer zeznał, że bandyci wsiędli do jego samochodu przy zbiegu ulic Leszno i Żelaznej i kazali się wsięz na Dzielną.

Idąc na napad bandycki przy ul. Dzielnej 47, kazali mu czekać po drugiej stronie ulicy. Wkrótce obaj wybiegli z bramy, trzymając rewolwery w rękach i kazali się wsięz na ul. Okopowej. Szofera narazie zatrzymano jako podejrzanego w areszcie.

**KURS PRZYGOTOWAWCZY**

do egzaminu wstępnego do I kl. gimn. ze wszystkimi przedmiotów. Dobre przygotowanie zapewnione. Ucząc będą sily fachowe. Opłata bardzo niska. Zgłoszenia przyjmują codziennie w Państw. Seminarjum męskiem, ul. Jasnogórska Nr. 64, lub Skrzynki 5 — M. Pirożyński.

**KRONIKA**

**Częstochowa**  
 17 Czerwca Niedziela  
 Jutro — Marka — Marcellego Dziś — Adolfa bisk. Wschód słońca o godz. 3,29 Zachód " " 20. Kalendarz historyczny: Śmierć Jana II w Wilanowie 1696 roku.

— **Jasna Góra dla chorych.** W ślad za nabożeństwem na Jasnej Górze, jakie zorganizowano dla Pielgrzymki Chorych z Warszawy odbędzie się na Jasnej Górze w lipcu nabożeństwo dla miejscowych chorych z Częstochowy i okolicy. Nabożeństwo to odbędzie się na skutek licznych zgłoszeń, skierowanych pod adresem miejscowego Zrzeszenia Sodalicy Marjańskich.

— **Z parafii św. Rocha.** Dziś, w niedzielę, o godz. 4-ej po poł. w sali przy ul. św. Rocha 37 odbędzie się ogólne zebranie Ligi Katolickiej Mężów i Niewiast. Obecność członków obowiązkowa, sympatycy mile widziani.

— **Opdust św. Antoniego w Koziegłówach.** W dzisiejszą niedzielę, jako w oktawę uroczystości św. Antoniego, odbędzie się odpust w Koziegłówach. Jak odpust Matki Boskiej w Gidlach, tak odpust św. Antoniego w Koziegłówach, — są zazwyczaj największymi w naszej diecezji odpustami wiejskimi, na które

przybywa tłumnie lud z najodleglejszej nieraz okolicy.

— **Ze Stow. Kobiet Katolickich par. św. Zygmunta i św. Rodziny.** W niedzielę dn. 17 b.m. o godz. 16 m. 30 — odbędzie się miesięczne zebranie ogólne członkini Stowarzyszenia Kobiet Katolickich par. św. Zygmunta i św. Rodziny.

— **Msza Salve Regina G. J. E. Stehle w kaplicy na Ostatnim Grozcu.** Dziś, w niedzielę, o godz. 11, z okazji uroczystości ku czci św. Antoniego Padewskiego i odpustu w kaplicy na Ostatnim Grozcu, zostanie wykonana podczas piątej mszy Salve Regina G. J. E. Stehle i śmieś do św. Antoniego Padewskiego prof. L. Warzyłowicza pod dyrykcją p. Ernesta Steurera.

**Złóż datkę**

na Katolicki Uniwersytet w Lublinie. Jedną tylko posiadamy uczelnie wyższą, prowadzoną w duchu katolickim. Jest nią Uniwersytet w Lublinie. Uczelnia ta utrzymuje się z funduszu zebrańnych wśród społeczeństwa i ofiarnością poszczególnych jednostek. Aby uczelnia ta odpowiedziała swoim zadaniom, wiele ma jeszcze prac do przeprowadzenia; bo musi spłacić długi, wybudować bibliotekę, wykonać gmach uniwersy-



# Dole i niedole Flipa i Flapa oraz Szatański Plan Tome Mixa dziś w „Atlantycu”

Rok 1934 jest szczęśliwy dla kolektury:

## J. Weksler

Aleja 6, telefon № 11-55

gdzie padł

# 1.000.000

MILJON złotych

### Kup los! Nie zwlekaj!

Cena 1/4 losu wynosi zł. 10, już pojutrze ciągnięcie.

tecki, obsadzić katedry i rozbudować wydziały, pomnożyć bibliotekę, słowem wiele potrzeb koniecznych tak natury gospodarczej jak i naukowej.

Uwzględniając potrzeby Uniwersytetu, Minister spraw wewnętrznych zezwolił na urządzenie zbiórki w całym państwie.

Dzisiaj na plicach miasta naszego ukaza się pp. kwestarki i kwestarze, zbierając datki na Uniwersytet. Komitet zbiórki apeluje do katolickiego społeczeństwa miasta naszego, aby nie odmawiało choćby najmniejszych datków na tak zbożne dzieło.

**Rekolacje dla duchowieństwa.** W poniedziałek, dn. 18 b.m., o godz. 8-ej w. rozpoczną się na Jasnej Górze 4-ro dniowe rekolacje dla duchowieństwa diecezji częstochowskiej. Prowadzić je zaś będzie ks. Fr. Kwiatkowski.

**Uroczystości ku czci św. Antoniego na Ost. Groszu.** Jak już donosiliśmy uroczystość ku czci św. Antoniego, przypadająca na dzień 13 b.m. w roku bieżącym przeniesiona została na dzisiejszą niedzielę. W przeddzień, t. j. w sobotę 16 b.m. o godz. 6-ej po poł. odprawione zostaną w kaplicy na Ost. Groszu nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją, w niedzielę zaś o godz. 9-ej r. odbędzie się wotywa, a suma uroczysta również z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją odprawiona zostanie o godz. 11-ej przed południem. Nieszpory po poł. o godz. 6-ej.

Pospieszmy więc licznie do kaplicy na Ost. Groszu, aby uprosić dla siebie w tak ciężkich czasach za pośrednictwem św. Antoniego Padewskiego niejedną łaskę u Boga.

**Z całego Śląska.** W dzisiejszą sobotę od samego rana już ciągną bez przerwy ku Jasnej Górze liczne pielgrzymki ze Śląska, wyróżniające się piękną paradą i oryginalnymi strojami pielgrzymów z różnych dzielnic Śląska. Z liczniejszych pielgrzymek należy wymienić pielgrzymki: z Mysłowic, Janowa, Rudy Śląskiej, Szopienic, Chorzewa, Królewskiej Huty i wreszcie olbrzymią około 800 osób liczącą pielgrzymkę ze stolicy Śląska — Katowic z ks. Rakiem na czele, trzema orkiestrami i mnóstwem chorągwi i feretronów. Niezależnie od powyższych w drodze do Częstochowy znajduje się druga pielgrzymka z Królewskiej Huty — piesza.

W dniu dzisiejszym w godzinach południowych przybyła również 100 osób licząca wycieczka alumnów Seminarium Duchownego z Kielc z wicerektoorem ks. dr. J. Pawłowskim na czele.

**Dziesięciolecie „Strzelca” w Kamienicy Polskiej.** W dzisiejszą niedzielę pod oddział „Strzelca” w Kamienicy Polskiej obchodzić będzie 10-lecie swego powstania. Na obchód ten zaproszono kilkadziesiąt okolicznych pododdziałów „Strzelca” oraz zapowiadany jest w nim także udział kilku znanych osobistości z Częstochowy.

**Wiadomość o zamachu na min. Pieńkowskiego i nasz dodatek nadzwyczajny.** W ub. piątek o godz. 6-ej po poł. oraz o godz. 7-ej wiecz. natychmiast po otrzymaniu wiadomości z Warszawy wystawiliśmy przed redakcją i w oknie sklepu „Gońca” odroczone pisane plakaty o zamachu i następnie o zgonie ś. p. min. Pieńkowskiego, w dzisiejszą zaś sobotę wcześniej rano wydaliśmy nadzwyczajny dodatek

tek ze szczegółami zbrodniczego zamachu i z obszerną wiadomością o katastrofie pociągu kieleckiego pod Częstochową. Zarówno plakaty, jak i dodatek nadzwyczajny szeroko się z dużym zainteresowaniem spotkały ogółu mieszkańców naszego miasta.

**Z Tow. Ochrony Przyrody.** Dziś, w niedzielę o godz. 16.30 w sali T-wa Rzem. i Aleja 9, odbędzie się walne zebranie członków T-wa Ochrony Przyrody, przy czym p. F. Szuffelta wygłosi pogadanki na temat dekoracji balkonów i wystaw sklepowych oraz walki ze szkodnikami roślin.

**Popis muzyczny młodych adeptów.** W poniedziałek, dn. 18 b.m. o godz. 20-ej w sali teatru Kameralnego odbędzie się doroczny popis uczenia i uczniów prof. Wandy Kopeckiej.

W programie arcydzieła Bacha, Stradali, Beethovena, Schumana, Glucka, Rameau, Daguina, Mozarta i innych.

### Odnaczenia honorowe 27 p.p. dla miast: Częstochowy — Wielunia i Radomska.

W uzupełnieniu opisu wczorajszych uroczystości święta pułkowego 27 p.p. nadmienić należy, że po uroczystej mszy polowej oraz rozdaniu nagród sportowych i wręczeniu odznak pułkowych oficerom i szeregowym tego pułku odbyła się również przy tej okazji uroczystość nadania dyplomów odznaki honorowej 27 p.p. i pięknie wykonanych w srebrze odznak miastom: Częstochowie, Wielunii i Radomskowi.

Aktu wręczenia dokonał zastępca dowódcy pułku p. ppłk. Studziński, zastępcy zaś odznaki przyjęli: dla Częstochowy — p. prezydent J. Mackiewicz, dla Wielunia — p. starosta wieluński Niżankowski, dla Radomska — p. starosta Łabudzki.

Dyplom nadany naszemu miastu, zawiera następujący tekst: „Dyplom odzna



Obecnie również w praktycznych małych paczkach

## Bez trudu pierze bieliznę drobiazgi delikatne tkaniny

ki honorowej 27 p.p. w Częstochowie, nadany rozkazem Dowódcy pułku z dn. 14.VI. 1934 r. jako symbolu łączności między pułkiem a społeczeństwem m. Częstochowy, której obywatele nie tylko ofiarnością, ale daną krwi na polach bitew z pułkiem przelanej ku chwale i potędze Ojczyzny spójność tę wiązami nie naruszaliśmy na zawsze przypieczętowaliśmy”.

**Konkurs na ładnie udekorowany balkon.** Jak już pisaliśmy Tow. Miłośnicy Przyrody z Sekcją Ogrodnictwa przy Zw. Pań Domu w celu podniesienia estetycznego wyglądu miasta, oraz zachęcenia mieszkańców Częstochowy do dekoracji balkonów — urządza konkurs na ładnie udekorowany balkon. — Każdy balkon ubrany kwiatami powinien być zgłoszony do konkursu. — Na grody przewidziane są w postaci pięknych kwiatów doniczkowych, jak: palm, dracen i t. d. Adresy należy zgłaszać do wydziału Plantacji Miejskich w Magistracie, codziennie do 15 sierpnia między 9—3 po poł. Rozdanie nagród w końcu września.

Ludzie, cierpiący na zaparcie stołca i złączone z tem przekrwienie organów podbrzusza, hemoroidy, pija po ćwierć szklanki naturalnej wody gorzkiej, „Franciszka - Józefa” zrana na wieczór. Pytajcie się lekarzy.

ś. † p.

### PAWEŁ ZIELEZIŃSKI

b. obywatel i przemysłowiec m. Częstochowy urodz. w r. 1864.

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dn. 15 czerwca 1934 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Orzechowskiej 3 do kościoła św. Rodziny nastąpi w niedzielę o godz. 3-iej po południu, skąd pogrzeb na cmentarzu parafialnym.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych stróskani

Zona, córka, zięć i wnuczka.

## Straszna katastrofa kolejowa pod Częstochową

### OSOBY POCIĄG KIELECKI WYKOLEIŁ SIĘ NA KUCELINIE.

Jeden wagon z pasażerami runął z mostu do rzeki, drugi zawisł na złam. moście.

#### KILKANAŚCIE OSÓB PORANIONYCH.

W ub. piątek o godz. 7-ej i pół wiecz. w odległości 6 km. od Częstochowy wydarzyła się straszna, niezwykła w szczegółach katastrofa kolejowa. Miała ona miejsce na Kucelinie, tuż za cmentarzem żydowskim, gdzie tor kolejowy linii Częstochowa — Kielce biegnie po wysokim nasypie niebezpiecznym łukiem na prozorycznym most drewnianym nad rzeką Kuceliną. Z uwagi na ów niebezpieczny odcinek toru pociągi w tem miejscu zazwyczaj zwalniają biegu i jedynie tylko tej okoliczności zawdzięczać należy że katastrofa nie przybrała wręcz nieobliczalnych rozmiarów.

Według relacji naczynych świadków, obsługi pociągów i pasażerów, katastrofa miała przebieg następujący:

Pociąg osobowy z Kielc Nr. 744 zdążył do Częstochowy wypełniony pasażerami wyjątkowo licznie z uwagi na zakończenie wczoraj rok szkolny. Jechali więc tłumnie nauczyciele, oraz młodzież szkół na, powracająca na ferie letnie do domów.

Pociąg, składający się z 6-ciu dużych wagonów, dojeżdżając do Częstochowy, zwolnił biegu na fatalnym zakręcie kucelińskim. Szedł z szybkością około 20 km. Po przebyciu niebezpiecznego łuku, gady lokomotywa i kilka wagonów wjechały już na most, nagłe ostanie wagonów III klasy, znajdując się o 37 mtr. od mostu, z nieznanym powodem wyskoczył z szyn i skacząc po podkładach toru — wpadł na most. Wśród pasażerów tego wagonu odrzucało powstało zamieszanie. Spostrzegli oni nieuchronną groźną katastrofę, lecz nie było już ratunku. Wykolejony wagon, z trzaskiem i hukiem lamia, rozbił boczna barierę i urwał się od poprzedniego wagonu, z wysokości oko-

ło 4-ch metrów runął wraz z 30-ma pasażerami do rzeki i stanął w płytkiej wodzie na dachu kołami do góry. Był to wagon rosyjski, nader silnej konstrukcji, nie rozbił się też na szczątki po upadku, co pasażerom ocaliło życie. Rzuceni o ściany, dach i ławki wagonu, przekaziolkownicy kilkakrotnie wśród padających waliz i pękających szymb, doznali gwałtownego wstrząsu, potłuczeń, ran i obrażeń ogólnych. Krzyki przerażenia i bólu zmieszaly się z oguszającym hukiem walącego się wagonu. Wszystko to odbyło się z błyskawiczną szybkością.

Tymczasem przedostatni wagon, pociągnięty przez wykolejony wóz końcowy, również wyskoczył z szyn, na szczęście jednak, przebiegłszy kilka metrów, pochylił się tylko i pozostał na nasypie. Pasażerowie tego wagonu krom przestrachu nie odnieśli szwanku. Maszynista tuż za mostem zatrzymał pociąg.

Rzucono się na ratunek pasażerów z wagonu, częściowo pożąrozonego w wodzie. Wydobywali się oni przez rozbite okna i drzwi, a jak się okazało 12-ty z nich odniosło mniej lub więcej ciężkie obrażenia. 14-letni uczeń Jan Grabowski z Częstochowy (ul. Kordeckiego 17), uczeszcujący do szkoły w Kielcach, wypadł przez okno do rzeki i doznał okaleczenia głowy oraz ogólnych potłuczeń.

Wkrótce przybyła policja, następnie drezyna z Częstochowy przyjechał na miejsce katastrofy zawiadzany lekarz dr. Szaniawski, który udzielił doraźnej pomocy uczniowi Grabowskiemu, poczem odwieziono chłopca taksówką do domu na kurację. Wiść o katastrofie rozeszła się szybko po mieście, to też na miejsce podążyły liczne auta i pojazdy z rodzinami zaniepokojonymi o los swych bliskich. Wreszcie przybył z Częstochowy po-

ciąg ratowniczy z władzami kolejowymi, specjalną obsługą i lekarzem kolejowym dr. Zalcmanem.

Wszystkich pasażerów przywieziono do Częstochowy, gdzie w ambulatorium kolejowym na dworcu lekarze kolejowi dr. Kahl, dr. Szaniawski, dr. Zalcman i st. felczer A. Zwoliński przystąpili natychmiast do opatrunku rannych. Trwało to do godz. 10-ej i pół wiecz. Rany i potłuczenia zaliczając się przeważnie do kategorii lepszych obrażeń ciała w postaci rozcięcia rąk, głowy i twarzy, pokaleczenia nóg, zdercia skóry, nadwyrężenia stawów, zwichnięcia i t. p. Najcięższy ranny został konduktor Wincenty Janusz z Kielc, który odniósł głęboką ranę szarpaną całego prawego przedramienia. Lista rannych jest następująca: pp. Stanisław Strzelecki, nauczyciel, doznał potłuczenia boku i pokaleczeń nóg, Jan Łukaszczyk, bezrobotny — nadwyrężenie stawu skokowego i potłuczenia, Franciszek Ciuk, robotnik — odcarcie skóry na plecach, Marja Goszczowa, nauczycielka z Częstochowy — pokaleczenia głowy i potłuczenia, Helena Gembalska, nauczycielka z Częstochowy — pokaleczenia głowy, rąk i ogólne potłuczenia, Piotr Warzecha, kolejarz — pokaleczenia kolana, twarzy i czoła oraz potłuczenia, Józef Kranz, kupiec ze Lwowa — odcarcie skóry, Leon Chrzanowski, kolejarz, wreszcie dwaj chłopcy, wracający z obóz pracy Adam Żelazowski i Kazimierz Brz — pokaleczenia łokci rąk i nóg. Ponadto potłuczeń i obrażeń doznali: pp. Zofia Ryszkowiczówna z Tuszyńska, Marja Pardzikowska ze wsi Koniczeko, Rudolf Gąga z ul. Wręczyckiej nr. 124, Siemiński z maj. Czaryż, któremu zginęło 250 zł., Klemens Pastul, posterunkowy z Chrzastowa, oraz Józef Chyczarski z Radomia, któremu zginęło palto i binokle. Po udzieleniu opatrunków poszwankowani udali się do domów bądź też w dalszą podróż.

Na miejsce wypadku wyruszył tymczasem pociąg z władzami sądownymi i kolejowymi, rozpoczęto też dochodzenie co do przyczyn katastrofy. W nocy przybyli z Warszawy dyrektor ruchu p. Tarwid i macealny lekarz oraz władze kolejowe z dyrekcji warszawskiej i radomskiej.

O godz. 11-ej wiecz. ściągnięto do Częstochowy cały pociąg kielecki. Na miejscu pozostały tylko dwa wagony: leżący w rzecze i wykolejony na torze.

Kolejowe druzyny robotnicze przystąpiły do uprzątnięcia toru, jednakże wobec załamania się mostu, który jest niemal zupełnie zrujnowany, ruch na linii Częstochowa — Kielce ulegnie przerwaniu, prawdopodobnie kilkuniedniowej. Narazie komunikacja na tej linii odbywa się z przesiadką.

Katastrofa kolejowa, która niemal cudem tylko nie pociągnęła wielu ofiar śmiertelnych, wywarła w całym mieście duże poruszenie i jest przedmiotem różnorodnych komentarzy.

## Tragiczna śmierć kolejarza

pod kołami pociągu na st. Stradom.

W momencie gdy opatrywano jeszcze ofiary katastrofy kolejowej o godz. 10-jej wiecz. z dworca na Stradomiu przywieziono pociągiem herbentem trupa kolejarza, 40-letniego Wincentego Biernackiego, kierownika pociągu towarowego. Bier naki, który jechał pociągiem osobowym jako pasażer, wysiadł na peron w Stradom, w chwili zaś gdy pociąg ruszył i odjechał około 200 mtr., jeden z konduktorów posłyszał brzęk drutów przy torze, jakby czemś potrąconych, natychmiast więc zatrzymał pociąg i rozpoczęto

### LYSYM

i dotkniętym plęgam wyzłama darmo porcję do-  
konanego brodatki od trawienia i łupieżu, oraz niezg-  
odpiewy ekstrakt od plęgw, wątroby, smaroszki  
Adres: B. Bobowicz, Warszawa, Napoleona, skrzyż-  
ka 907. Na porcie załączony znaczek 25 gr.

# Kino „EDEN” I Aleja 12.

Dziś w niedzielę **Premjera!**  
**Autentyczny! Ciekawy! Wzruszający!**  
**Zbrodnia w Chicago...**  
 Dramat wielkiego miasta. Walka sławnego, znanego z pobytu w Warszawie, burmistrza **Czeremaka** z groźnym światem przestępców.  
**Nie fantazja! — Lecz samo życie!**  
 W rolach głównych najznakomitsi artyści ekranu.  
**Doskonałe NADPROGRAMY**  
**Uwaga!** W niedzielę o g. 12 i pół **Poranek** po cenach znizonych.

poszukiwania. Obok toru leżały zwłoki **Biernackiego** z rozbitą głową. Dokładny przebieg śmiertelnego wypadku nie został jeszcze ustalony, najprawdopodobniej jednak **Biernacki** wypadł z pociągu. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala **Najświętej Marii Panny**.  
**Biernacki mieszkał na Ost. Groszu w domu p. Marszałka. Osierocił on żonę i dwoje dzieci.**  
 — Losowanie w K. K. O. Dnia 20 czerwca br. o godz. 14-ej w lokalu własnym K. K. O. przy ul. **Najświętej Marii Panny 19** odbędzie się losowanie premii na książeczkach wkładkowych dzieci i młodzieży.  
 — **Otwarcie kąpieli „Sielanka” w Korwinowie.** Dziś, w niedzielę, odbędzie się w pobliżu **Korwinowie** otwarcie nowoczesnej urzędzonej plaży i kąpieli „Sielanka”.  
 — **Z teatru Kameralnego.** Dziś, w sobotę, premiera arcywesołej farsy **F. Arnolda** p. t. „Zgorszenie publiczne”.  
 W niedzielę o godz. 3 m. 30 i 5 m. 45 znakomita sztuka „Cień”. Wieczorem o 8-ej m. 30 powtórzenie premjery.

**Sam sobie wrogiem**  
 Stara to prawda, że nikt człowiekowi nigdy nie wyrządza tyle złego, ile człowiek sam sobie, zwłaszcza, że to ostatnie częściej się powtarza. Naprzykład ktoś ma jutro rano bardzo ważną sprawę do załatwienia. Powinien zatem wcześniej udać się na poczynek, by rano wstać wypoczętym, w dobrej formie, w pełnej sprawności fizycznej i umysłowej i w takim stanie przystąpić do załatwienia tej sprawy. Tymczasem jak często się zdarza, że właśnie tego dnia człowiek wstaje zmęczony, lub nawet z bólem głowy, „polamany” — jak się to mówi potocznie, bo wczoraj zasiedział się do późna w noc z tych czy innych powodów, przy brzydki czy w restauracji z przyjaciółmi. Będąc w gorszej formie, ma mniej szans pomyślnego załatwienia ważnej dla siebie sprawy, ale czy ma prawo winić o to kogo innego, prócz samego siebie?

Ludzie zbyt często nie doceniają tego, ile złego sami sobie wyrządzają. Cóż powiedzieć o człowieku, który latwo może w miesiącu wydać 10 zł. albo 40 zł., a ryzykując ten drobny wkład, może przysporzyć sobie wiele tysięcy złotych — i nie czyni tego? Latwo zrozumieć, że jest tu mowa o loterii państwowej, bo tylko w loterii państwowej można za 40 zł. zyskać 100,000 zł. już w pierwszej klasie, bo w innych klasach znacznie więcej, o toż co powiedzieć o człowieku, który może grać na loterii państwowej i nie gra? Weźmy przykład z dziedziny handlu czy przemysłu. Niema kupca na świecie, któremu, gdyby zaproponowano wkład 1,000 czy 2,000 zł. do interesu, mającego wprawdzie bardzo mało szans powodzenia, mimo to jednak realnego, ażeby tego interesu nie zrobił, jeżeli w razie udania się interes ten miałby mu przynieść 100,000 zł. zysku. Ale dziś nie ma takich interesów ani handlowych ani przemysłowych, by za 1,000 czy 2,000 zł. można zyskać 100,000 zł. Tylko w loterii można zyskać 100,000 zł. i to za... 40 zł. Szanse wygrania ma te same każdy grający. Więc czy człowiek, który może grać na loterii i nie gra, nie jest sam sobie wrogiem?

Otoż ci, którzy chcą sami siebie skrzywdzić i nie kupili dotąd losu na loterię, mają jeszcze możliwość nie dopuszczenia do swej krzywdy, ale już tylko krótko, bo ciągnięcie I klasy 30-ej loterii zaczyna się już 19 czerwca.

— **Kurs dolara.** Banknoty dolarowe w obrocie prywatnym 5.27 1/4.  
 — **Nocne dyżury aptek.**  
 W nocy z dnia 16 na 17 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki:  
 p. **Monikowskiego** — I-sza Aleja Nr. 14, p. **Otrębskiego** — ul. **Wieluńska** nr. 18.  
 W nocy z dnia 17 na 18 bież. miesią-

ca otwarte będą następujące apteki:  
 p. **Kozankiewicza** i **Frydęgo**, III Aleja 50, p. **J. Pogorzelskiego**, **Narutowicza** nr. 44.  
 — **Włożył rękę w tryby.** **Szychalski** **Wincenty** (Warszawska 37) zameldował policji, że syn jego, **Stanisław**, lat 5, bawiąc się przy studni, włożył rękę do trybu i poruszył korbą, wskutek czego tryb urwał mu kciuk palca wielkiego i lewej ręki. **Chłopiec** znajduje się na kuracji w szpitalu **Panny Marii**.

## Polskie wsie płoną

Dnia 14 b. m. we wsi **Brzóska** gm. **Dźbów**, w zagrodzie **Maryjanny Soltysiak**, wybuchł pożar, który strawił: dwa domy, stodołę, dwie obory i szopę. Ogólne straty wynoszą około 3000 zł. Wypadku z ludźmi nie było. Pożar powstał od iskier z kominia.

Dnia 15 b. m. o godz. 10-ej, we wsi **Lobodno** w zagrodzie **Górnika Piotra**, wybuchł pożar, który strawił: dom mieszkalny drewniany, stodołę drewnianą i oborę murowaną, wszystkie kreyte stoma oraz inwentarz ruchomy i odzież. Straty wynoszą 2000 zł. Jak ustalono, pożar powstał z wadliwie urządzonego kominia. Wypadek z ludźmi nie było.

— **Na kosza sądowe.** **Zendram Feliks** ze wsi **Szyszków**, gm. **Lipie**, zameldował policji, że w grudniu 1933 r. dał weksel na 500 zł. i gotówkę 22 zł. 55 gr. na kosza sądowe **Sukiennikowi Stanisławowi** zam. przy ul. **Najświętej Marii Panny 22**, który tak weksel, jak i gotówkę przywłaszczył sobie.

## Leczenie znachorki

doprowadziło pacjentkę do kalectwa.  
 Do czego doprowadzają praktyki znachorów i bab wiejskich, przykładem jest dziewczyna, która w kwiecie wieku u czyniono na całe życie kaleką, pozbawiając ją obydwu stóp.

Oto tragiczna historia jej „leczenia”. 18-letnia **Kordasówna Władysława**, pochodząca z powiatu **częstochockiego**, a służąca w jednym z domów na **Górnym Śląsku**, zaziębła się, wskutek czego doznała silnych bólów krzyża. Udała się do jednej z licznych tam znachorek i ta wręczyła jej proszki. Po kilkakrotnym zażyciu nastąpił powrót do stanu normalnego, ale w szybkim czasie poczęły jednoznacznie gnć obie stopy.

Prawdopodobnie wypadek zakończyłby się śmiercią dziewczęcia, gdyby nie to, że nie mogąc służyć, przyjechała do rodziców pod **Częstochową**. Ojciec przybył do lekarza w **Częstochowie**, prosząc o wyjaśnienie choroby córki. Lekarz polecił natychmiast przywieźć chorą i oto stwierdził, że dziewczyna musiała zażywać sporysz lub medykament z tej grupy, wskutek czego nastąpiły skrzepy w naczyniach krwionośnych i idący za tem zgorzeł. Lekarz dokonał natychmiast amputacji stóp.


— **Rozebrał sprzedany dom.** **Hamorowska** **Julia** zam. ul. **Wręczyńska 8**, zameldowała policji, że w lutym b. r. kupiła drewniany dom od **Malchera Romana** z **Kalei** za sumę 1100 zł. W dniu 9 b. m. **Malcher** przyjechał furmanką pod dom rozebrał go i zabrał dwie ściany i belki.

## Trująca „brendka” przyczyną śmierci 2-oh osób.

Mimo tylu wypadków i ciągłych nawoływań i ostrzeżeń w prasie, fakty śmiertelnego zatrucia t. zw. „brendką” powtarzają się coraz częściej.  
 W dniu wczorajszym znów zdarzyły się dwa wypadki takie na **Ost. Groszu**, gdzie w mieszkaniach własnych zmarli po spożyciu tej trucizny: 52-letni **Feliks Reszke** (Prosta 27) i 25-letni **Jan Bielawski** (Skośna 10). Do śmiertelnie zatrutych weszono natychmiast zamieszkałego w tej dzielnicy **felczera**, lecz ten mimo usilnych starań i zabiegów nie im już pomóc nie mógł. Zawiadomiona policja zabezpieczyła zwłoki obu ofiar na miejscu.

**Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa**  
 w Częstochowie, Al. Wolności Na 17  
 TELEFON 16-65.  
 Przyjmuje jeszcze zapisy.  
 Szkoła posiada wydziały:  
 1. Elektromonterski, 2. Slusarsko-mechaniczny, 3. Stolarstwa meblowego.  
 Opłata czesnego wynosi zł. 15.  
 Uczniowie o dobrych postępkach opłacają 10 lub 5 zł. miesięcznie.  
 Na kursy leży bez egzaminów przyjmuje się uczniów z 7-letniego Szkoły Powszechnej lub 4-let. Gimnazjalnych na kursy wstępne dopuszczalne niższe przygotowania szkolne.  
 Dyrekcja Szkoły.

**W ciągu nocy o 15 lat młodsza**  
 dzięki użyciu orientalnego preparatu łuszczącego „Alma” usuwającego piegę, wagi, przyszcze, brunatne plamy, zmarszczki, czerwoność nosa i inne błędy piękności. Cera staje się ośniewająco czystą i pełną młodocianej świeżości. Cena zł. 2. — podwójny pakiet zł. 3. — Specjalna oferta: kto prześle w ciągu 3 dni wycinek niniejszego ogłoszenia z zamówieniem, otrzyma 20% rabatu na mały i 30% rabatu na duży pakiet. Proszę o podanie, czy cera sucha, czy tłusta.  
 Dr. Nic. Kemény, Cieszyn, skrytka pocztowa 100/1159.



**ZBLIŻAJĄ SIĘ WAKACJE I URLOPY.**  
 Wykorzystaj należycie czas wakacyjny nad morzem lub w górach ten, kto systematycznie przez cały rok składał na książeczkę oszczędnościową **KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI** **Częstochowa, Aleja 19 gmach własny.**  
 Kto o tem dotąd nie pomyślał niech jeszcze teraz zgłosi się po książeczkę wkładową **K. W. O.**

**6-cio klasowa Prywatna KOEDUKACYJNA SZKOŁA Powszechna ZOFII WIGURSKIEJ FOLFASINSKIEJ**  
 w Częstochowie, ul. Staszica 10 telefon 16-12  
 przyjmują zapisy dzieci na rok szkolny 1934/35 do wszystkich klas oraz **PRZEDSZKOŁA** Dzieciom p.p. wojskowych i urzędników państwowych przysługują znaczne ulgi. Kancelaria czynna codziennie od 10-13 i od 16-18. Egzaminów wstępnych rozpoczęto.

**KIEROWNICTWO 6-cio KLASOWEJ KOEDUKACYJNEJ PRYWATNEJ SZKOŁY Powszechniej KOMITETU RODZICIELSKIEGO PRZY PANSTWOWYM GIMNAZJUM IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO, Al. Kościuszki Nr. 8**  
 zawiadamia, że kancelarja Szkoły udziela informacji i przyjmuje zapisy dzieci na rok szkolny 1934/35 do klasy 1, 2, 3, 4 i 5 codziennie, od 9 do 13.

— **Korek nieoprawny kieszonkowiec.** Dnia 15 b. m. złożyli w policji zameldowania: **Marzec Józef** (św. Kingi 56), o skradzeniu jej z kieszeni płaszczka na **N. Rynku** portmonetki z 3 zł. 20 gr.; **Hocman Fajga** (**N. Rynek 5**) o skradzeniu jej z kieszeni płaszczka portmonetki z 60 gr.; **Olesiak Stefan** zam. we wsi **Kuchary**, gm. **Wanczerów**, o skradzeniu jej z kieszeni fartucha portmonetki z 4 zł. 62 gr. Jak ustalono dochodzeniem kradzieży tych dokonał **Korek Wolf**, lat 14, zam. w **Częstochowie**, przy ul. **Berka Joselewicza** Nr. 1.  
 — **Zdradliwa jezdni.** Dziś w godzinach przedpołudniowych 17-letni **Marjan Kubat** (**Rynek Wieluński 25**), powożąc furgonem piekarskim, należącym do **R. Win** tera, gdy zjechał po pochyłej jezdni ul. **Paulińskiej**, spadł z wozu tak nieszczęśliwie, że doznał b. poważnych ogólnych potłuczeń. — Rannego przewieziono do szpitala **N. M. P.**

Zaznaczyć należy, że rok temu na tej samej zdradliwej jezdni zabił się woźnica, powożący furmanką, naładowaną cegłą.

## Ostatnie wiadomości

**HITLER POWRÓCIŁ DO NIEMIEC.**  
**Monachjum, 16.6.** — Dziś o godz. 8-ej rano kanclerz **Hitler**, żegnany przez **Mussoliniego**, odleciał z **Wenecji** i godz. 10 rano wylądował w **Monachjum**.

**CESARZOWA PERSKA W WARSZAWIE.**  
**Warszawa, 16.6.** — Dziś rano przejeżdżała przez **Warszawę** cesarzowa **Persji** wraz z 3-ma córkami i powitana została przez przedstawicieli rządu. **Cesarzowa** perska odjechała pociągiem berlińskim do **Lozany**.

**Silne wrażenie**  
**W KRAJU I ZAGRANICĄ NA WIĘŚĆ O ZAMORODOWANIU MIN. PIERACKIEGO.**  
**Warszawa, 16.6.** — Z wielu miast w kraju i zagranicy nadeszły wiadomości o bardzo silnym wrażeniu, jakie sprawiło skrytobójcze zamordowanie s. p. ministra **Br. Pierackiego**.

**W niektórych krajach wiadomość o zamachu i śmierci ministra polskiego transmitowano przez radio.**  
 Wiadomość o tragedji warszawskiej nadeszła do **Paryża** podczas akademii mickiewiczowskiej i wywołała ogromny smutek wśród zebranych. W kołach politycznych wrażenie jest bardzo silne.

**KIEROWNICTWO MINISTERSTWA SPRAW WĘWN.**  
**Warszawa, 16.6.** — Kierownictwo ministerstwa spraw wewnętrznych do czasu mianowania następcy s. p. ministra **Pierackiego** objął premier **prof. L. Koźłowski**.

**Po zabójstwie**  
**S. P. MIN. PIERACKIEGO.**  
**Warszawa, 16.6.** — Dziś rano odbyło się żałobne posiedzenie **Rady Ministrów**,

**Premier Koźłowski** wygłosił przemówienie, składając hołd pamięci **min. Pierackiego**.

**W ministerstwie spraw wewn.,** w całym korpusie policji i straży granicznej ogłoszono 28-dniową żałobę, w innych urzędach żałoba trwać będzie 8 dni.

**Pogrzeb s. p. min. Pierackiego** odbędzie się prawdopodobnie w **poniedziałek**.

## Na tropie mordercy!

**Warszawa, 16.6.** — Śledztwo w sprawie skrytobójczego zamachu na **min. Pierackiego** trwa. Ustalono rysopis mordercy: lat około 25, wysokość około 170 cm., szczupły, twarz pociągła, opalona, bez zarostu, włosy blond zaczesane do góry.

**Jasne palto i kapelusz mordercy** znaleziono w klatce schodowej na **VI-tem** piętrem domu przy ul. **Okólnik 5**.

Musił on wyjść ze swego mieszkania w palcie i kapeluszu, które następnie po rzucił, krecił się po ulicach bez palta i w takim stanie zbiegł.

**WYMORDOWANIE CAŁEJ RODZINY.**  
**Lublin, 16.6.** — Ub. nocy we wsi **Pieszno** wola pod **Włodawą** wymordowano całą rodzinę **Józefa Bojarskiego**, składającą się z 7 osób. Cztery osoby spały w stodołę, a 3 w komórcie. Sprawcy mordu narazie są nieznani.

**Zarząd Komitetu Rodzicielskiego** zawiadamia, że w dniu 19 b.m. zostaje otwarta kolonia letnia w **Olsztynie** dla uczniów wszystkich szkół średnich.

Zapisy należy kierować: **Komitet Rodzicielski Państw. Gimnazjum im. R. Traugutta** w **Częstochowie**, **Al. Wolności 13**.

Opłata za czterotygodniowy pobyt na kolonii wynosi zł. 60.—  
 Ilość miejsc ściśle ograniczona.

**ORYGINALNE PROSZKI**  
**MIGRENO-NEURALGIA-GRYPY**  
**ZN. H. DR. KOGUTEK**  
 SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE  
 BÓLE GŁOWY ZĘBÓW MIGRENA NEURALGIA GRYPY  
 PRZECIEGIBIA BÓLE STAWOWE KOSTNE ARTRYTYZME  
 ZADZIAŁA W ARTERYACH PRÓŻNĄCZKI  
 W OBYWIAŁYCH OKAZUJĄCĄCĄ PO SPÓROKOWI  
 UŻYĆ: W KASIE POZIECZKI 123 PROSZKI DZIENNICZNE

**Dźwiękowe Kino „LUNA”**  
 Dziś i dni następnych Najnowszy film  
**CHANDU**  
 z doskonałym **Edmundem Lowe**, niesamowitym **Belą Lugosí**, piękną **Ireną Ware** W rolach gł.  
**NAD PROGRAM:**  
**Dodatek rysunkowy i aktualności dtw. Paramountu i P. A. T.**  
 W niedzielę 17 czerwca r. b. o godz. 12.30  
**Południówka „Grzech Miłości”**  
 Po cenach popularnych.

**Wieczna ondulacja parowa** jest konieczna na letnisko, zapewnia na 6 miesięcy piękne talisze włosy, ale tylko najnowszym aparatem parowym za pomocą podwójnie przetwarzanej pary. Na żądanie ondulacja wieczna aparatem elektrycznym. Artystyczna wodna ondulacja i farbowanie włosów w 15 min. w różnych kolorach. **Manicure.**  
**Warsz. Fryzjer Damski „WACŁAW”**  
 Al. 24 w podw. na prawo



**Kronika sportowa**

Nadziele zawodów sportowe. Mistrzostwa piłkarskie kl. A dobiegają końca. W niedziele dziesiąta zapadła dwa ważne rozstrzygnięcia: która drużyna zdobydzie tytuł wice-mistrza i która spadnie do kl. B. Mecz decydujący o spadku rozegrała Turysta z Wartą zawierka, byłem mistrzem Okręgu. Początek zawodów o godz. 4.30 popoł. boisko miejskie na Zawodziu. Mecz o tytuł wice-mistrza rozegra Wiktorja z Częstochową o godz. 6 popoł. na boisku S.M.P. (Illica-Aleja). Obydwa spotkania zapowiadają się emocjonująco.

Dziś, w sobotę, na boisku Miejskim na Zawodziu Błyskawica rozegra ciekawą spotkanie z drużyną B ligi śląskiej. Fortuna, która ma na rozkładzie szereg czołowych drużyn śląskich i ząbieńskich.

W sobotę wieczorem, na boisku Miejskim w Zakrzewiu rozegrany zostanie w kortach Wiktorji Parku 3 Maju turniej eliminacyjny o mistrzostwo klubu na rok 1934. Do turnieju stają 30 osób, które rozegrają mecze w grach pojedynczych i podwójnych panów, pojedynczych pań i mieszanych. Turniej dostępny dla publiczności, wstęp 30 i 50 gr.

Dziś, w sobotę, na boisku gier sportowych Wiktorji odbędzie się mecz siatkówki i koszykówki o mistrz. kl. A między Brygadą i Wiktorją. Początek o godz. 3 popoł.

**Jeźdźcy polscy jadą do Akwizgranu i Sopot.** Dn. 14 b. m. wyjechała z Warszawy drużyna jeźdźców na międzynarodowe zawody do Akwizgranu. Do Sopotu wyjechała już drużyna 4-ech jeźdźców na zawody w dn. 16 i 17 b. m.

**Niesforny pływak.** Polski Związek pływaków zabronił studującemu w Berlinie Karłowiczowi startowania w zawodach

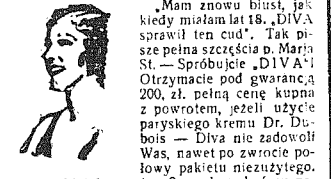
międzyklubowych w ciągu 2-ech miesięcy. Zakaz ten spowodowany został występem Karłowicza w barwach klubu niemieckiego Posejdon bez pozwolenia polskich władz sportowych.

**Z KRAJU**

(-) **Ciekawa pamiątka po wojnie** znajduje się w Pucku w porcie rybackim, a mianowicie zbudowany cały z betonu statek, który w czasie wojny służył do zatrasowania wejścia do portów niemieckich na Bałtyk. Statek ten został odpowiednio kamieniami wybalastowany i następnie zatopiony na morzu, na miejscu, gdzie okręty biorą kurs, by wejść do portu. Statek taki był jakoby sztuczna podwodna skała, a raczej rafa. Jeden taki egzemplarz przyholowany został przed kilku laty do Pucka i stanowi obecnie atrakcję dla licznych rzesz wycieczkowiczów i turystów. Zadaniem obecnie statku jest ochrona portu puckiego przed niszczycielskim działaniem wód zatoki, w czasie nawałnic i burz.

(-) **Wyjaśnienie, które było widocznie potrzebne**, Śląski urząd wojewódzki komunikuje: „Na zapytania w sprawie albumu, rozsyłanego firmom przez zarząd okręgowy Związku Podoficerów w

**PRZEPIĘKNY BIUST**



Mam znowu biust, jak kiedy miałam 18. „DIVA” sprawił ten cud! Tak pisze pełna szczęścia p. Marij St. — Spróbujcie „DIVA”! Otrzymacie pod gwarancją 200 zł. pełną cenę kupa z powrotem, jeżeli użycie paryskiego kremu Dr. Dubois — Diva nie zadziała. Was, nawet po zwróceniu połowy pakietu niezwykłego. Mały pakiet kuracyjny 2,— z podajemy pakietie od 17— 55 lat przysto zaowremnetnem użyciu pomoy jedny biust. Wyslyka dyskretna. Rozwinięte czy proszę o podanie, czy potrzebna rozwinięte czy tylko wzmoenie biustu. Specjalna cena: kto prześle w ciągu 3 dni wyecnek najmniejszego ogłoszenia z zamówieniem, otrzyma 20% rabatu na mały i 30% na duży pakiet.  
Dr. Nic. Remeny, Cieszyn, skrytka pocztowa 100/1174.

**Bacność członkowie „Jedności”**

Wrogowie Spółdzielni naszej w godzinach głosowania zwołali na dziś i na jutro kilkanaście zebrań członkowskich, aby w ten sposób odciągnąć od głosowania tych członków, którzy zdecydowanie głosować będą za kandydatami Rady Nadzorczej.

Ostrzegamy Członków, że na zebraniach te chodzić nie należy, lecz wszyscy niech spieszą do głosowania, bowiem ani dl głosowania, ani też godziny nie zostały zmienione.

Chociaż wrogowie Spółdzielni czynią wszystko, aby pokrzyżować plany, to im się jednak nie uda. Wszyscy niech głosują na żółte kartki kandydatów Rady Nadzorczej starych i zasłużonych Spółdzielców, ludzi kryształowych.

RADA NADZORCZA  
S. S. „JEDNOŚĆ”

Katowicach wraz z dedykacjami, wyrażającymi firmom uznanie, urząd wojewódzki śląski komunikuje, że impreza ta jest ściśle prywatna”.

(-) **Przed sądem przysięgłych** w Krakowie toczy się po raz czwarty sprawa Maurycego Pochelesa, aplikanta adwokackiego, oskarżonego o należenie do Polskiej partji komunistycznej. Przed 2-ma tygodniami w sprawie tej są przysięgłych wydał wyrok uniewinniający. Wobec zakwestjonowania tego wyroku przez trybunał sprawa jest po raz drugi rozważana obecnie.

**Czytelnia „NOWOŚCI”** Il-ga Aleja nr. 40, front. I-sze piętro, wypożycza książki bez kaucji, ostatnie dzieła beletrystyczne. 1013

**UWAGI!** Skład nasz zaopatrzony jest w wielki wybór cerat, pluszów, dywanów, chodników oraz wszelkich przyborów tapicerskich. Również posiadamy różne leżaki, hamaki, łóżka, podłogi itd. Ceny ściśle fabryczne. Z poważaniem I. Holland i S-ka, Częstochowa, Nowy Rynek nr. 3.

**UWAGI!** Pracownicy szewcy! — Zebrań dnia 17 b. m. o godz. 3-pierwszym po południu w pierwszym terminie, o godz. 4-iej w drugim terminie, ul. Mała nr. 23. — Sprawy ważne. 1653

**W OLSZTYNIE UWAGA RODZICE!** W kierowniczką szkoły powszechnej przyjmie pod swą opiekę na letnisko kilka inteligentnych panienek lub kilku uczniów, zapewniając warunki zdrowotne i względem racjonalnego odżywiania i rowotnizacji. W tym celu nastawiana w pobliżu lasu i trybu życia stosowane są różne drobiazgi. Informacje szczegółowe na miejscu Olsztyna, ul. Czestochowska, dom Giezwoskiego Chabra, od godz. 2-iej do 5-iej po południu u Pani Marij Wroblewskiej lub oferty do sklepu „Gońca” pod „Letnisko”.

**W OLSZTYNIE** p. Maria Wroblewska osobom zainteresowanym w sprawie wynajęcia letniska bezinteresownie udziela wszelkich informacji. Zgłaszać się można codziennie od godz. 10-iej rano do 5-iej po poł. ul. Czestochowska, dom Giezwoskiego Chabra. Tamże do sprzedania maszynowy duży debowy kredens i stół stolowy rozsuwany.

**W OLSZTYNIE** 11-pokojowa w Złotym Potoku sprzedam, 3000 zł, wydzierżawę, Złoty Potok, geometra Zygiewicza. 1636

**WILLE** hektar lasu, motor Perkuin sprzedam tania. Olsza, Apteka. 1637

**SKLEP** oraz sklep z pokojem, garaż, lokale fabryczne, pokój z kuchnią i pokój do wynajęcia — Aleja Wolności nr. 43/47 u gospodarza. 1689

**WILLE** dobra 11 morgów sprzedam tania, może być z obiswem — Tkoo Jan, wieś Łysiec, gm. Rększowice, pow. częstochowski. 1032

**ZGUBIONO** książkę Kasy Chorych wydawaną na imię Walerja Dobosz. 1664

**MASZYNA** biurkowa Singera do sprzedania — Aleja Wolności nr. 62 m. 16.

**MASZYNE** do szycia damska Singera sprzedam tania, ul. Pilsudskiego nr. 95 m. 2 (dawn. Humbertowska).

**GOSPODARSTWO** 12-morgowe z pobudynkami i obiswem lub bez obiswu, lub 6 morgów z iemi ogrodową sprzedam. Wiś Kiedrzyń, Władysław Godlewski. 1010

**GOSPODARSTWO** 14-morgowe z zabudowaniami, dom mieszkalny — 7 ubikacji, ogród owocowy. Autobus 2 razy dziennie, 6 km. od stacji Wiadom. Czestochowa, ul. św. Barbary nr. 48 w piwiarni. 1646

**1 MORGA** ziemi na Dębju, przy rzecze, do sprzedania za 2,200 zł, hipoteka czysta. Wiadomość Dębno, młyn, u T. Patrzyka.

**PIWIARNIA** do sprzedania w dobrym punkcie. Rynek Warszawski nr. 2/3, Wiadomość u gospodarza. 1654

**MAGIEL** sprzedam nowy, ręczny, ul. Narutowicza nr. 130 Abresz. 1663

**WAPNO** stare sprzedaje z dostawą i bez, po cenie znížonej. Zawodzie, Ziółna nr. 46, A. Markowski.

**ROZNE** mieszkanka do wynajęcia, ul. Kapucyńska nr. 1, blisko Jasnej Góry. 1651

**ZŁ. 20,000** potrzebne poważnemu kupcowi na 1 r. hipoteki na duży dom, w pierwszorzędnej ulicy. Procent zgóry za rok. Oferty do sklepu „Gońca” pod „Kupiec”. 1012 3-go Maja nr. 4. 1583

**DO SPRZEDANIA** lub wydzierżawienia na Kolonji Urzędniczej na Lisiecu 1 ha ogrodu z zabudowaniami. Wiad. Lisiniec, ul. Wrezycka nr. 90-b.

**MĘZCZYZNA** inteligentny, lat 43, pragnie poznać w celu matrymonjalnym pani do lat 50, posiadającą sklep lub własność ziemską. Oferty do sklepu „Gońca” pod „Przysztość”. 1673

**DOM** dochodowy z ogrodem, w tródmiesiu, wolne 2 pokoje z kuchnią z wygodami. Wiadom. Aleja nr. 12, w sklepie „Rzemieślnik”. 1673

**ZGUBIONO** książkę Kasy Chorych wydawaną na imię Wiktoria Kaleta. 1033

**EMERYCJI** W dniu 20 czerwca r. b. o godz. 14-iej odbędzie się zebranie sprawozdawcze w lokalu Z. Z. K. ul. Pilsudskiego 19.

**NINIEJSZYM** podaje do wiadomości, że z klepsydrami wywiesionymi przez Związek Zawodowy z powodu śmierci mego syna, Leona Fronczyka, ja, jako i Rodzina moja — nie wspólnego nie mamy. Michał Fronczyk, 1022

**POTRZEBNA** służąca lub przychodnia od zaraz, ul. Focha nr. 83/89. 1667

**MASZYNY** do szycia i reperujcy o różnych systemach, Kujański, ul. 3-go Maja 4.

**WAPNO** stare, jak również trefry do sprzedania tania ul. Mostowa nr. 11, gospodarz. 1674

**ZBIORNIK** na wodę w dobrym stanie 1 X 2 m sprzedam ul. Ogrodowa nr. 51.

**Do wynajęcia DWÓR** 11 pokoi i 2 kuchnie i domek 3 pokoje i kuchnia, piękne pole — w pobliżu kolonie letnie lub kilku rodzin. Miejsce słoneczne i sucha. Odległość szosa od st. kol. Potok Złoty lub Olsztyn 6 kilometrów. — Oferty w sklepie „Gońca Czestochowskiego”.

**MONKOWSKI,** inżynier-architekt, wykonująca plany budowlane, kosztorysy, kierownictwo, Czestochowa, ul. Kilińskiego 9, tel. 2169.

**LEKARZ - DENTYSTA** Michał Grejniec, Aleja nr. 10. Przyjmuję codziennie od godz. 9-iej do 1-iej i od 3-iej do 7-iej wiecz. W niedziele od godz. 10-iej do 2-iej.

**KUPIE** licznik na światło. Oferty do sklepu „Gońca” pod „D”. 1633

**DO WYNAJĘCIA** dwa pokoje z kuchnią, ciepłe, słoneczne, dwa wejścia, komorne wraz z wodą zł. 45 — ulica Przemysłowa nr. 13/15 (róg ul. Fabrycznej) — dorozca wskaze. 1027

**PLAC** z domkiem do sprzedania przy ul. Bór nr. 58, obok Rzeźni Miejskiej, cena przystępna. 1656

**SKLEP** spóżywczy wraz z mieszkaniem w dobrym punkcie — do sprzedania. Oferty do sklepu „Gońca” pod „J”. 1650

**naprawdę ładne, dobre i tane** (tłko w firmie Adam Gliński, Aleja 12.

**ŻARKI — BLOK** przystanek między Pogoniem a Myszkiem, letnisko, willa „Ziółkowy”, pensjonat dla dzieci i młodzieży, Opieką troskliwa, kuchnia zdrowa. Informacyj udziela szkoła, ul. Staszica 10, telefon 16-12. 1642

**CZTERY POKOJE** z wygodami, centralne ogrzewanie, ciepła i zimna woda. Cena zł. 180, — razem z wodą, ul. Wąszyngtona nr. 67. 1505

**Nadszedł nowy** wielki wybór kójstymów, kąpielowych — wian — i fildeokosowych, potoczochy, reformy, meblizna i inne. M. Opatow, skł. II-ga Aleja nr. 35, w podwórzu na prawo, i piętro. Objęznie nie obowiązujcie do kupna.

**POKÓJ** frontowy, słoneczny, do wynajęcia, ul. Kazimierza nr. 4. 1006

**POKÓJ** z piecem kuchennym wynajmie gospodarz, ul. Dąbrowskiego nr. 8.

**DOMEK** nowy 4 ubikacje, przedmieście Lisiniec, sprzedam za 2,350 złotych. „Renoma”, Starkiewicz.

**DOMEK** 4-ry ubikacje sprzedam, ulica Nadreeczna nr. 3. Wiadomość na miejscu od godz. 6 — 8 wiecz.

**DOMEK** na Zawodziu przy ulicy Bocianiej nr. 35/39 do sprzedania. 1657

**CHCESZ** dobrze zarabiać — kup karuzelę. Wiadom. ul. św. Barbary nr. 48, w piwiarni. 1024

**DWIE SZAFY** sklepowe, jedna oszklonozłoczone, z wygodami, do wynajęcia, ul. Ogrodowa nr. 51. 1640

**POTRZEBNA** inteligentna panienka z syciem i dobrimi referencjami do 6-letniego chłopczyka, Wiadomość w „Renomie” 1025

**TRZY POKOJE** z kuchnią, z wygodami, do wynajęcia od 1 lipca, ul. Śląska nr. 4, II piętro front, przy Małgostriaciu. 1635

**DO WYNAJĘCIA** sklep z mieszkaniem, lub bez, dwa pokoje z kuchnią i przedpokojem pokój z kuchnią i ogród ul. Kordeckiego nr. 19.

**CZTERY POKOJE** z kuchnią z wszelkimi wygodami, do wynajęcia, ul. Dąbrowskiego nr. 12 oraz garaż. Wiad. na miejscu.

**POTRZEBNY** podręczny szewski. — Nowy Rynek nr. 2.

**DO WYNAJĘCIA** pojedyncze mieszkanie, ul. Kiedrzyńska nr. 7.

**naprawdę ładne, dobre i tane** (tłko w firmie Adam Gliński, Aleja 12.

**OKAZYJNIE** do sprzedania z powozu wyjazdu dom 16 ubikacji, 11 — nowych, 5 — starych, fabryka lemondajny, rozlewnia piwa, ocu, interes w pełnym biegu, cena bardzo przystępna, Wiadomość „Renoma”, Aleja nr. 21 Starkiewicz. 1028

**POTRZEBNY** uczeń lub uczennica do fryzjerki, Kilińskiego 2/4

**DOZOR** nad domem skanalizowanym, w ogrodzie, powierzchni się osobie pewnej, pierwszeństwo z inteligencji — za mieszkanie, pensję 1%. Oferty piśmienne do 1-go lipca pod „Pewny” do sklepu „Gońca”. 1678

**DOM** do sprzedania Zawodzie, ul. Bociania nr. 49 Kulasiewicz. 1670

**SPRZEDAM** nieruchomości: domek z placem c. niedrogo — ul. Waszyngtona nr. 57.

**SPRZEDAM** 1-pięt. i pół morgi ziemi przy ul. — Wrezyckiej. Wiadom. Liszka. Górna nr. 14, Kostrywa. 1671

**SPRZEDAM** dom lub wydzierżawie 7 ubikacji, w tem sklep oraz place od 350 zł. ul. Batorego nr. 27.

**SPRZEDAM** kredens, szafy, łóżko z materacem, stół rozsuwany, krzesła używane, garderobę, szafy nowe, ul. Ogrodowa nr. 39, w podwórzu. 1676

**SPRZEDAM** siedemnasto hektarów ziemi, grunta ornie, laki, stawy rybne, całość w częściowos. Wiad. Wieluńska nr. 11.

**DO SPRZEDANIA** ogród i domek, ul. Pulańskiego 44, Pierzgańska

**DO SPRZEDANIA** winisie i maliny, ul. Pulańskiego 44, Pierzgańska

**DO SPRZEDANIA** plac około morgi Kasy Spółdzielczej „Oszeźnosc” w Kamienicy Polskiej przy kościele. — Wiadomość w Kasie.

**URZĄDZENIE** sklepowe, oraz wagi 100 kg. i waga 100 kg do sprzedania, ul. św. Rocha nr. 9, gospodarz.

**Z POWODU** wyjazdu do wynajęcia pokój z kuchnią, ul. św. Augustyna nr. 1, Wiad. w sklepie. 1019

**Z POWODU** wyjazdu sprzedam sklep rzeźniczy z kalkoniem urządzeniem, tania byle zaraz. Wiadomość ulica Ogrodowa nr. 67 m. 4.

**ZGUBIONO** torebkę brązową damską, Uczciwego znalazcę proszę o zwrot zapisów i legitymacji za wyodrędnieniem: Aleja Wolności nr. 11, Irena Sorzon. 1672

**„A JEDNAK** wszelkie przeprowadki oraz panowanie mebli fachowo i najtaniej uskutocznia Kantor Przewozowy Kossowski, ul. Orzechowskiego Nr. 3 (dawn. Stanisław 5), Tel. 15-37.

**HUMOR I SATYRA**

**Zupełnie wystarczy.**  
— Ach, chciałabym być sławną gwiazdą filmową. Tęby było bajecznie... cały świat mówiłby o mnie.  
— Dziękuję. Zupełnie wystarczy, że mówi o tobie cała ulica.

**Dziwak.**  
Popijalski wraca z knajpy, do domu, oczywiście zalany w pestkę. Jest trzecia rano. Wtem uwagę Popijalskiego przyciąga wywieszony w jakiejś bramie szyld z napisem: „Reperuje kalosze”.  
— Wariat? — mruczy Podpijalski. — O te porze? O trzeciej rano? To nie może tego robić w dzień?  
**Służna odpowiedź.**  
Do szkoły chodzi troje rodzeństwa. Dzieci są krnąbrne i leniwe. Nie chcą się wcale uczyć!  
— Po co właściwie posyłają was rodzice do szkoły! — irytuje się nauczyciel. — No powiedzcie, po co?  
— Żeby w domu był spokój!

**Przytyk.**  
Ojciec do syna, który znowu przyniósł złe świadectwo:  
— W twoim wieku zarabiałem już jako praktykant w sklepie na życie, a po pięciu latach, sklep należał do mnie!  
Syn: — Działaj już to niemożliwe, wszędzie mają kasy k. irolne.

**Nieprawdopodobne.**  
Dzieci przechwalały się, starając się sobie wzajemnie zaimponować:  
— Mój tatuś ma złotą papierosnicę z brylantami.  
— A mój ma samochód cały srebrny!  
— A mój jeździ codzień do Ameryki i sportem aeroplanem własnym!  
— A mój tatuś — odzywa się wreszcie milcząca dotąd małeć — dał mi wczoraj dziesięć złotych gotówką!  
— Błaga — odzywają się na to wszystkie dzieci.

**Dziecięce pytanie.**  
Mały Kazio, wskazując pnącą się przy murze roślinie:  
— Co to jest, tatusiu?  
— Dzikie wino.  
— A czy jest też dzika wouka?  
Co to jest?  
— Najdroższa, tyś jest słońcem mego życia. twoje oczy — dwie gwiazdy, twój uśmiech pogodny przeszywa moje serce, jak\* błyskawica, z tobą mógłbym przejść przez najgorsze burze i wichry życia...  
— Przepraszam cie, ale co to ma być — oświadczyły czy komunikat meteorologiczny?  
**Nie trzeba.**  
— Czy pani życzy sobie, aby żel meza przewielono promieniami rentgenowskimi?  
— Nie trzeba, panie doktorze, ja go już przejrzałam oddawna na wyłot.  
**Praktyczny.**  
— To mi rał, życie pod biegunem północnym.  
— Ależ czemu?  
— Człowieku, zastanów się! Pół roku trwa noc i pół roku tylko dzień. Gdy zjawia się ktoś z rachunkiem do zapłacenia, mów mi się: — Przyjdź pan jutro. (Le Rire).

go i L. Szczepańska (śpiew). 1305 Pogadanka muzyczna p. t. „Rola muzyki w filmie” wygłosił dr. Z. Lissa (transm. ze Lwowa). 1315 Koncert muzyki lekkiej. 1345 Odczyt krajoznawczy. 1400 Polska muzyka popularna z płyt. 1500 „Prowadzenie rachunkowości w drobnym gospodarstwie rolnym” — wygłosił inż. J. Curzytek. 1515 Staro-walce (płyty). 1525 Przegląd ryneków produkcyjnych rolnych wygłosił p. Stan. Prus-Wisniewski. 1535 Piosenki w wykonaniu Chóru Juranda (płyty). 1545 Słuchowisko wielkie p. t. „Starość nie radość” w opracowaniu H. Nagórni. 1615 Koncert zespołu salonowego H. Adamskiej-Grossmanowej. 1710 Koncert muzyki polskiej w wykonaniu Chóru „Lutnia” pod dyr. P. Maszyńskiego i A. Dobosz (śpiew). 1800 Fragment teatralny. 1815 Jazz na dwa fortepiany. Wykonawcy: Leon Boruński i H. Wars. 1845 „Kaidy jest poeta” wygłosił p. K. Irzykowski. 1915 Koncert popularny orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. St. Nawrota oraz Dezyd. Danczowski (wiolencel) transm. ze Lwowa. 2000 Myśli wybrane. 2002 Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota i L. Messal (śpiew). 2050 Dziennik wieczorny. 2100 Transm. z Gdyni capstrzyku Mar. Wojennej. 2102 Na wesolej lwowskiej fali. 2200 Skrzynka pocztowa techniczna — p. W. Frenkiel. 2215 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 2230 Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry „Sawoy Hotelu” w Londynie (płyty). 2305 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza”.

**PONIEDZIAŁEK, 18 CZERWCA.**  
630 Audycja poranna. 1210 Koncert zespołu jazzowego Z. Grossmana. 1300 Dziennik południowy. 1305 Arje z ulubionych oper (płyty). 1600 Godzina muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry Teatru Hollywood pod dyr. Z. Gorzyńskiego i Igo Sym (piosenki). 1700 Program dla dzieci starszych: Obrazek p. t. „Kradzież”. Prę. Syrokomi. 1715 Koncert kameralny w wykonaniu Kwartetu Smyczkowego Czaplńskiego (transm. ze Lwowa). 1800 Pogadanka dla kobiet p. t. „Czy warto robić zapasy na zimę?” — wygłosił Ira Mandukowa. 1815 Płyty. 1820 Audycja żołnierska. 1845 Pogadanka Br. Winawera. 1915 Recital fortepianowy H. Cywińskiej. 1950 Wia-

**6-cio Klasowa Koedukacyjna Prywatna Szkoła Powszechna oraz przedszkole Stanisławy Ligezówny**  
w Częstochowie, Al. Kościuszki 8 tel. II-86  
przyjmuje zapisy dzieci na rok 1934/35 do wszystkich klas oraz PRZEDSZKOLA. Dzieciom p. p. wojskowym i urzędnikom państwowym przysługują znaczne ulgi. Kancelaria czynna codziennie od godziny 8-iej do 15-iej.

**LOS Y I-szej KLASY**  
30 LOTERJI PAŃSTWOWEJ  
są do nabycia w kolekturze  
**ANTONIEGO EGERA**  
I-sza Aleja 14,  
gdzie stale wychodzi największa ilość dużych wygranych.

**Now. lodownie pokojowe „Alasca”**  
z izolacją korkową w wykonaniu polskiego. Przemysł drzewny „ARBOR” Częstochowa, NARUTOWIŹA 83, Tel. 24-14. Dogodne warunki sępaty.

**Fabryka papy dachowej M. Bema**  
ul. Rownośląca 51 (ostatni Grosz) tel. 22-93. Poleca znane ze swej dobroci wyroby

**Dr. Paweł Broniatowski**  
choroby weneryczne i skórne  
od 9 do 12 i od 4 — 8. Panie od 12 — 1 po poł.  
ul. P. Marii 21, tel. 18-94.

Odniesienie na wszechświatowych wystawach  
**Pianina i Fortepiany**  
Arnold Fibiger  
zał. w r. 1878 największej pierwszorzędnej polskiej fabryki  
Kalisz, ul. Szopena 9.  
Telefon 263.  
Mimo znaczenia zniżonych cen, sprzedajemy na bardzo dogodnych warunkach.

domości sportowe. 2002 „Saobizm i antysaobizm” (feljton) wygłosił p. J. Strzelecka. 2012 Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota i Konarek-Korska (piosenki). 2050 Dziennik wieczorny. 2100 Transm. capstrzyku z Gdyni. 2102 Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. W. Tarkowski. 2112 Utwory symfoniczne kompozytorów współczesnych w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. E. Zygmana. 2200 „Przybysz” (Stanisław Przybyszewski) — wygłosił dr. H. Palmbach. 2215 Muzyka taneczna z restauracji „Gastronomia”.

**Dr. M. ROZEN**  
Choroby skórne i weneryczne leczenie żyłaków  
II Aleja № 41, od 8-12 i od 2-8  
**SZPIKLKI DO OWADÓW**  
w sklepie „Gońca”, Aleja 26, tel. 20.50.

domości sportowe. 2002 „Saobizm i antysaobizm” (feljton) wygłosił p. J. Strzelecka. 2012 Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota i Konarek-Korska (piosenki). 2050 Dziennik wieczorny. 2100 Transm. capstrzyku z Gdyni. 2102 Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. W. Tarkowski. 2112 Utwory symfoniczne kompozytorów współczesnych w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. E. Zygmana. 2200 „Przybysz” (Stanisław Przybyszewski) — wygłosił dr. H. Palmbach. 2215 Muzyka taneczna z restauracji „Gastronomia”.



**Otwarcie nowego ogrodu zoologicznego w Paryżu.**  
W tych dniach otwarty został na przedmieściu Paryża Vincennes nowy ogród zoologiczny. Na zdjęciu — prezydent Republiki Lebrun w otoczeniu członków rządu przed pawilonem niedźwiedzi w dniu otwarcia tego ogrodu.

**Czy wiecie, że...**  
...ciekawe doświadczenie, mające na celu stwierdzenie, jakie plakaty ogłoszeniowe są najwidoczniejsze, przeprowadziła pewna wielka drukarnia angielska. Okazało się, że najczytelniejsze są plakaty z papieru żółtego z nadrukiem czarnym, oraz białe z nadrukiem zielonym. Trzecie miejsce zaają druk czerwony i niebieski na papierze białym, a do jero czwarte zwróty kły druk czarny na papierze białym.

**SZARADA Nr. 412.**  
(Ułoż. M. Fontana).  
Pierwsza — czwarta sylwna rzeka  
Krwawe fale toczy  
Gładkie trzećle — drugie czeka  
Chwyta wnet za oczy.  
Zadna z nas już druga — czwarta  
Działal nie preraża.  
Pierwszy — drugi — trzeci z Marią  
Chce iść do ołtarza.  
Druga — trzecia — czwarta imię  
Może mieć i żona —  
Całość świeci zawsze w ziemie  
Dzień, swego Patrona.  
Rozwiązanie szarady nr. 412 nadsyłać należy do dnia 20 czerwca, przyczem uprzejmie prosimy o zaznaczenie na kopertach, że zawierają rozwiązanie szarady.  
Za dobre rozwiązanie Redakcja wyznacza trzy nagrody: 1) powieść jedenetomowa, 2) powieść jedenetomowa i 3) pocztówki artystyczne. Przy nadsyłaniu rozwiązań prosimy dołączyć ponizej zamieszczony kupon.

**Kupon szarady No 412.**  
Rozwiązanie zagadki - fraszek Nr. 411  
1. Wa-ra. 2. Wy-war. 3. Cyt-ra. 4. S-ma-r.  
Trafnych rozwiązań zagadek fraszek Nr. 411 nie nadesłano.

**CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO?**  
NIEDZIELA, 17 CZERWCA.  
Warszawa — fala 1415 m, moc 120 kW.  
830 Audycja poranna. 1030 Transm. nabożeństwa z kościoła Św Krzyża w Warszawie. Po nabożeństwie muzyka religijna z płyt. 1210 Pogadanka muzyczna ze studnia. Wykonawcy: orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. J. Ozmińskiego.

**LUDOMIR KUCHARSKI**  
**W odmetach nalogu**  
POWIEŚĆ.  
Aspirant przyglądał się jego wysiłkom ze zrozumiałym zdenerwowaniem. Witold Ossendowski z II-go Urzędu Centrali Głównej cieszył się rozgłosem jednego z najlepszych wywiadów.  
Jemu też zawdziejano rozwiązywanie najbardziej powikłanych spraw kryminalnych.  
Miał dziwną metodę prowadzenia śledztwa. Gdy inni szli po tropach ścigając szybko nitkę, byle przedzej dostać cały kłębek, on porzucał nagle wszystko budząc ironiczne uśmieszki, żeby szukać z innej strony.  
Skutek bywał błyskawiczny.  
Nim bowiem kolezdy dochodzili po swojej drodze do połowy — Ossendowski miał całą bandę pod kluczem.  
Będąc przemęczony ostatnio intensywną pracą, poprosił nie o urlop, lecz o przeniesienie gdzieś do innego resortu. Nie lubiał siedzieć bezczynnie, to też Główna Centrala, znając komisarza, jako zdziwaczałego kawalera, przychylnie załatwiła prośbę.  
Mimowoli jednak wciągnięty do śledztwa zajął się niem, zapominając o wszytkiem.  
Fałki w międzyczasie obejrzawszy dokładnie ściany gabinetu, oraz okno wychodzące na brudne podwórze, powrócił przed błyszczące lustro.  
— Nic? — zapytał komisarz.  
Przodownik beznadziejnie rozłożył ręce.

— Do diabła z taką robotą — zaklął uderzając pięścią w wystający fresk ramy.  
I o dziwo.  
Lustro załamało się, odchylając bezszelестnie spore przejście.  
Spojrzeli ze zdziwieniem.  
— Tiens — rzekł komisarz — tu znajduje się niewidoczny przyrządek, pod naciskiem którego lustro otwiera się. Zo baczymy co się tam mieści — dodał pochylony.  
Był to stary opuszczony przewód kinowy wykorzystany po zdjęciu pieca na wmurowanie lustra i na utworzenie tajemniczego przejścia.  
Ściany wyłożone szarym papierem, nie pozwalały na zbrudzenie ubrania. Na tomiast żelazne klamry służyły do wchodzenia i schodzenia.  
Przodownik oświecił przejście, lecz promień nie doszedł do samego dołu załamując się.  
— Idziemy. Pan, panie aspirancie pozostanie na górze. Ze mną pójdzie Fałki i jeden z policjantów — dokończył nikiąc w otworze.

**ROZDZIAŁ IV.**  
Zesuwając się powoli komisarz dotknął wreszcie ziemi.  
Palczyzna opatująca wejście drzwi upełniła go o innym sposobie wydosławiania się.  
Trącony przez przodownika obejrzał się drtwiąc prawie z przerażenia.  
To co zobaczył przechodziło ludzkie pojęcie.  
W kącie brudnej piwnicy, przywiązane łańcuchami stercały dwa szkielety, o związających gdzieś niegdyś kawałkach pomarszczonej skóry.  
Parę szczerów przestraszonych nieo-

czekiwaniem światłem skryło się z pistkiem.  
Komisarz kierując początkowo światła na wprost siebie, nie zauważył tego, to też z wysiłkiem przywołał swoje nerwy do porządku.  
— Ładne odkrycie — zawołał podchodząc.  
Z pierwszych oględzin wywnioskował, że były to kobiety, uwięzione wcześniej jak przed pięcioma laty.  
Złote zęby, starannie wypielegnowane paznokcie, zachowane jeszcze jakimś trałem, upełniły go w tem jak i również znalezione w pyłe tuż przy nogach obrączki ślubne.  
Na jednej z nich był wryty napis: — „M. S. 21. II. 23”.  
Na drugiej napis był starannie wydrapany.  
— A może się mylę — rzekł do przodownika — może ten drugi szkielet to mężczyzna?  
— Nie — zanrzeczył przodownik, dotykając palcami kości.  
Rozecialy się tworząc bezładny stos.  
— Były ponadgrzyzane przez szczyry — powiedział z zażenowaniem, nie kończąc, gdyż w tym momencie dał się słyszeć jakiś szmer po przeciwnej stronie.  
Obrócili się nadsłuchując pilnie.  
— Widocznie zdawało się nam — szepnął komisarz, kierując światła na szkielety. — Zaczyna być to ciekawem.  
— Jeśli sobie przypominam — rzekł przodownik — głośno było przed sześcioma laty tajemnicze zniknięcie dwóch sióstr, z których jedna była meżatka. Po mimo najskrupulatniejszych poszukiwań nie wpadliśmy na trop zaginionych.  
— Jak się nazywały?  
— Nie przypominam sobie.  
— „M. S.” — pomyślał, patrząc na li-

tery. — Czyżby to Marjan Słowik? Czyba to nie jego żona?  
Dalsze wywody komisarza Ossendowskiego przerwał znów ciche skrobanie w ścianie.  
Podszedł przykładając aparat podsłuchowy.  
Gdzieś zdale dobiegał jednostajny szmer, jakby sączącej się wody. Skłonilo go to do uważnego obejrzenia połączeń ścian ze ziemią.  
Z ust jego wyrwało się przekleństwo.  
Cafe ściany wraz z drzwiami były spegjalnie uszczelnione cementem. Miało to napewno jakiś cel. Nikt bowiem nie kładł by tak dokładnie warstw materiału wiążącego, żeby nie było to koniecznem.  
A jednak?  
Komisarz jak i jego towarzysze przeczuwali nieszczeście, lecz Ossendowski niezwykły był cofać się z połowy drogi.  
— Opukiwać ściany! — rozkazał.  
Pośpieszenie zabrali się do pracy i po chwili słychać było szybki stuk zgitych palcy.  
Naraz przeciągły krzyk i wielki huk przerwał poszukiwania.  
Komisarz skierował światło lampy na otwór, którym dostali się do piwnicy.  
Otworu jednak nie było widać.  
Nerwowym ruchem podbiegł do miejsca, patrząc z przerażeniem na wysuniętą stalową płytę, zasłaniającą powrotną drogę.  
Spróbował poruszyć nią, ale wszelki wysiłek okazał się beznadziejnym.  
— Jesteśmy w pułapce.  
— Widocznie obserwują nas — szepnął przodownik.  
— Albo nacisnęliśmy ukrytą sprężynę — odparł komisarz, zbliżając się ku żelaznym drzwom, a właściwie... jedno stajnej płycie. (d. c. n.)